Nr. 151 Czwartek 3 Lipca 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł. półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za II półrocze w miejscu 6 zł. pocztą 8 zł., za III ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc lipiec w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Prenumeratorowie półroczni (którzy uiszczają z góry przedpłatę za czas od 1 lipca do końca grudnia 1879) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Król. pruski rząd w Opolu ogłasza rozporządzenie z dnia 23 czerwca b. r., rozszerzające poprzednie rozporządzenie z dnia 10 czerwca b. r., a ogłoszone tutejszym okólnikiem z dnia 18 czerwca do l. 30 329 Ustęp punktu 3go tego okólnika, tyczący się przewozu wełny, ma opiewać: „Temu zakazowi nie podlega wełna przerobiona, w mocnych workach opakowana. Zarówno dozwala się na przywóz z wyjątkiem przez granicę okręgu Pszczyńskiego (*Pless*), wełny pranej, w mocnych workach opakowanej, jeśli prowadzoną jest w zamkniętych wozach kolejowych, a urzędowy paszport stwierdza, że wełna ta pochodzi z okolicy zupełnie wolnej od zarazy bydlęcej.“

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie 28 czerwca 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 lipca.

Od pierwszych nieporozumień między ks. Bismarckiem a stronnictwem liberalnem uważano demisyę ministra wyznań dr. Falka za wypadek, który stanowić będzie epokę w dalszym rozwoju wewnętrznych stosunków. Dr. Falk nie jest bynajmniej taką znakomitością polityczną, żeby osobiście mógł tak zaważyć na szali. Jeżeli zatem jego demisya ma rzeczywyjście takie znaczenie, jak mówiono, to tylko dlatego, że dr. Falk był najpowolniejszym wykonawcą pomysłów ks. Bismarcka na polu polityki kościelnej. Dr. Falk uważał rzeczywiście inspiracye ks. Bismarcka za rozkaz kategoryczny i spełniał go ściśle. Akcya dr. Falka w ustawodawstwie kościelno-politycznem odpowiadała wprawdzie jego osobistym przekonaniom, ale zawsze miała więcej cechę urzędniczej powolności wobec poleceń szefa, aniżeli charakter samoistnej pracy ustawodawczej. Nie ma w tem zresztą nic nadzwyczajnego, bo oddawna już ks. Bismarck dążył i dotarł do tego celu, że posiada w ministrach nie równych sobie kolegów, lecz niejako podwładnych urzędników. Jestto w państwie konstytucyjnem taka sama anomalia jak obecny stosunek ks. Bismarcka do parlamentu. Gdzie parlament stracił tak dalece swoją powagę, że jeden wszechwładny minister może rządzić, jak mu się podoba i zmieniać kierunek polityki, nie oglądając się wcale na to, czy pozostaje w harmonii z większością, tam i gabinet nie może być tak samodzielnym i silnym, żeby w danym razie mógł zaszachować swojego prezydenta i zmusić go do demisyi. Dr. Falk zatem podając o demisyę nie wątpił zapewne ani chwili, że cesarz Wilhelm zastanawiać się nie będzie nad kwestyą, czy ma uczynić zadość podaniu, czy poświęcić kanclerza. Taka kwestya nie mogła powstać, bo w Berlinie nie ma przesileń gabinetowych w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz tylko ministrowie bywają mianowani i zwalniani od służby stosownie do wniosków kanclerza.

Dla centrum demisya dr. Falka jest wielką satysfakcyą. Zaraz po nawiązaniu rokowań między Berlinem a Watykanem centrum uważało tę demisyę najpierw za prostą konsekwencyę zwrotu, a powtórnie za satysfakcyę dla siebie. Gdyby dr. Falk wniósł był demisyę w tym czasie, nie czekając wskazówek, rola jego polityczna byłaby na tem niezawodnie zyskała. Wtedy byłby ustąpił jako minister nie posiadający podstawy do akcyi zgodnej z swojemi przekonaniami, dziś zaś ustępuje, jak powiedzieliśmy, dlatego, że go ks. Bismarck już nie potrzebuje.

Dr. Falk ustąpił, ale z nim razem nie znikły ustawy kościelno-polityczne, które wytworzyły cały *Kulturkampf*. O tych okolicznościowych ustawach można powiedzieć, że sposób wykonania może na zawołanie nadać im odmienny charakter, że wszystko zawisło od wykonania. W ręku dr. Falka ustawy te wystarczały do złamania najwytrwalszego oporu organów kościelnych przeciw wymaganiom państwa, w ręku innego ministra staną się martwą literą prawa. Jeżeli rokowania między Watykanem a Berlinem w ostatnich czasach napowrót zostały nawiązane, jak doniesiono z Fuldy, to następca dr. Falka nie będzie występować zaczepnie lecz owszem pobłażliwie a jeżeli organa kościelne ze swojej strony dadzą dowody umiarkowania, to niektóre drakoniczne przepisy ustaw kościelno-politycznych staną się zbytecznemi. Przepisy te nie były nigdy popularne nawet w obozie liberalnym, bo posunęły się za daleko i pod niejednym względem uchybiały zasadom liberalnym. Opinia publiczna w całych Niemczech pewnie nie będzie się zżymać, jeżeliby w tym kierunku już teraz nastąpiła rewizya. A skoro tylko rewizya podjęta zostanie w jednym kierunku w zgodzie z opinią publiczną, skoro straci charakter kapitulacyi politycznej wobec władzy kościelnej, łatwo da się przeprowadzić pewna zmiana nawet co do postanowień zasadniczych określających stosunek państwa do kościoła. Rzecz cała wlecze się leniwo i z częstemi przerwami, ale dotąd pokazało się, że na tem zyskuje tylko sama sprawa. Przed kilku miesiącami nawet uchylenie niepopularnych postanowień z ustaw majowych ściągnęłoby było na ks. Bismarcka zarzut, że rozpoczyna upokarzającą pielgrzymkę do Canossy. Dziś samo stronnictwo liberalne chętnie i wiele poświęciłoby z ustaw majowych, byle tylko uzyskało zapewnienie, że na tem skończy się cały prąd reakcyjny.

Czy rokowania z Watykanem odtąd postępować będą z większym pospiechem i skutkiem, to zawisło od wyboru kandydata na posadę ministra wyznań. W każdym razie jednak sprawa ta nie skończy się tak prędko jak reforma cłowa, jak wiele innych projektów ks. Bismarcka forsowanych przez niego wbrew większości parlamentu. Zanadto długo prawiono w Berlinie nad zamętem w stosunkach kościelno-państwowych, zanadto zaostrzyły się sprzeczności, aby w kilku tygodniach lub miesiącach zatrzeć się dały wszystkie skutki kilkuletniej odmiennej polityki.

Sprawy krajowe.

(*Poszukiwania górnicze w Galicyi*).

(*W*) W artykule pod napisem: *Górnicze poszukiwania w Galicyi* zamieszczonym temi

---

19)

ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

XVIII.

(Ciąg dalszy.)

— Czekam! — rzekła Salomea po chwli, nie zmieniając pozycyi i przebierając niecierpliwie palcami.

— Na co czekasz pani? — zapytałem.

— Czekam aż pan będziesz mógł powiedzieć mi to, czegoś dotąd powiedzieć nie mógł!

— Nie zawsze może człowiek samemu sobie rozkazywać. Czzęsto musi słuchać tego, co jest po za nim, a o czem powiedzieć może: *C'est plus fort que moi!*

— Czy trapi pana jaka niepewność?

— Pewna.... pewność jest gorszą od niepewności!

— Może wierzysz pan jakim plotkom!

— Rzeczywistość jest gorszą od plotek!

Nastąpiło dłuższe milczenie. Byłem z siebie mocno zadowolony. Nietylko stosownie do rozkazu wuja Felicyssyma kunsztowną rozmową moją trzymałem pannę jak dyabeł Twardowskiego w zawieszeniu między niebem a ziemią, ale nawet tak zręcznie rzecz postawiłem, że na widok jednego z fularów mógłbym szybkim biegiem pomknąć w jedną lub drugą stronę.

Teraz jednak zaczęło się urywać.

— Pan zbyt wiele wagi przywiązujesz do rzeczywistości — mówiła Salomea po niejakim czasie.

— Cóż ja temu winien — odparłem z westchnieniem — jeżeli ta rzeczywistość tak cięży nademną!

Salomea przysunęła się bliżej. Uczyniłem to samo.

— Więc rzeczywistości się pan obawiasz — i to w chwili gdy ze mną rozmawiasz? a kiedyż będzie czas na poezyę?

— Poezya u mnie — to dobra rzeczywistość!

— Nie powiedziałam, że pan mnie nie pojmujesz i nie rozumiesz?

I zrobiła wsteczny ruch odemnie. Posunąłem się za nią.

— Nie uciekaj pani odemnie — zawołałem — bo wkrótce może fatalne przeznaczenie rozłączy nas na zawsze!

— Pan mnie trwożysz ustawicznie!

— Bo chciałbym gorąco panią ucieszyć!

— Słowa pana sprzeczają się z sobą!

— Bo w tej chwili mieszkają we mnie dwie istoty!

— Jak się nazywają?

— Nadzieja i obawa!

Zdawało mi się, że już jestem na samym krańcu, zkąd rozpoczynają się dwie drogi. Teraz powinien już nadejść wuj Felicyssym z jakimbądź fularem. Dłuższa rozmowa wydała mi się nietylko niebezpieczną, ale nawet wprost niemożliwą. Dotarłem do kresu.

Milczałem. Salomea patrzała ciągle na mnie, a ruchomy pieprzyk tak dziwnie majaczył po całej twarzy, że nie mógłem wiedzieć, gdzie się właściwie znajduje. Może właśnie dlatego przyszła mi ochota zbliżyć się do niego i pocałunkiem utwierdzić go na jednem miejscu...

Zapewne odgadła Salomea tę ochotę, bo uśmiechnęła się wdzięcznie i odsunęła się odemnie.

— Jeżeli pan tylko rzeczywistość lubisz — mówiła z lekkim kaprysikiem — to poezya musi uciekać od pana....

Nie wiem w jakiem znaczeniu Salomea brała w tej chwili poezyę, ale mnie się zdawało, że poezyą była w tej chwili ona!... Posunąłem się więc za uciekającą.

Salomea położyła między nami szare płótno jako przegrodę.... poezyi od rzeczywistości.

— Po co pani tę płachtę tu kładzie? — zapytałem.

— Jak pan możesz to płachtą nazywać, co powinno być ozdobą każdej kobiety?

— Ozdobą?

— To przecież.... fartuszek!

— Fartuszek?...

— Który każda gospodyni domu mieć powinna, gdy się krząta koło gospodarstwa domowego!

— Czybyś pani to potrafiła?

— Nie wierzysz pan? Spróbuję, czy mi będzie do twarzy.

I w okamgnieniu rzuciła na siebie szare płótno i zaczęła przypasywać.

Szare płótno nie wyglądało tak pospolicie jak zrazu mniemałem. Były tam jakieś koronki z czarnych nici, były lamówki i inne jeszcze ozdóbki.

Salomea włożyła drobne rączki w kieszonki.

— A co — zapytała z uroczym uśmiechem — czy nie wyglądam na wcale zręczną kucharkę?

— Tak, to prawda — odpowiedziałem połykając ślinkę do słodkiej leguminy, które bardzo lubiłem — ale czy potrafiłaśby pani równie smacznie gotować?

Zmarszczyła brwi piękna kuchareczka.

— Jesteś pan niepoprawny! W nic pan nie wierzysz! Żadnego talentu nie widzisz pan we mnie. Chciałabym pana w jaki sposób przekonać!

— Dobrze — odpowiedziałem z uśmiechem — to bawmy się w gotowanie! Czy wiesz pani, jak się rosół z kury gotuje?

Z wesołym uśmiechem pobiegła Salomea do stolika, na którym leżały różne książki i albumy.

— To będzie kuchnia! — zawołała. — Przynieś pan drzewa!

Podałem jej kilka rulonów nót i rycin.

— Dobrze — teraz przynieś pan garnek!

Położyłem przed nią album.

— A teraz wody, pietruszki, soli, cebuli.... prędko!

Przyniosłem jakiegoś rupiecia.

— Już wszystko w garnku — teraz dmuchaj pan.

Pochyliłem się nad stolikiem tak, że twarzą byłem niedaleko pieprzyka.

— Zapomniałaś pani o pieprzu! — zawołałem.

Salomea zrozumiała moje intencye i białą rączką przegrodziła nas od siebie.

— A gdzie kura? — zapytałem.

— Będziemy ją zaraz łapać!... Czego pan tę rękę wyciągasz?

— Bo zdaje mi się... że woda zbiega!

— Kiedy tak.... to wołajmy kury. Czy umiesz pan wołać kurczęta?.... Co tam strącasz ze stołu?

— Chcę rosół szumować!

— Ale nie mamy jeszcze kury! Wołaj pan kury!

— Wołać.... wołać.... jakże się ta kura nazywa?

— Nic pan nie wiesz! Bierze się ot naprzykład kaszy, sypie się na ziemię i woła przytem: tiu tiu tiu!

dniami w *Gazecie Lwowskiej* poruszył p. W. S. sprawę geologicznych badań w kraju i starał się wykazać mylne postępowanie w tej kwestyi rady górniczej a względnie Wydziału krajowego. Artykuł powyższy wypłynął widocznie z pod pióra fachowego, zdradza jednak, że autor z geologicznemi stosunkami kraju nie jest dostatecznie obznajomiony. Poczuwam się tedy do obowiązku sprostowania niektórych zapatrywań, a przyzna mi sam autor powołanego artykułu, że Wydział krajowy w tej sprawie postąpił w sposób właściwy.

Sejm uchwalił 2000 złr. na badania geologiczne kraju. Wydział krajowy czyniąc zadość uchwale, nie oddał kwoty geologicznemu zakładowi, jak autor twierdzi, ale porozumiał się z nim tylko, w jaki sposób jak najkorzystniej spełnić można życzenie reprezentacyi kraju. Zakład geologiczny z największą uprzejmością udzielił swych wskazówek i radził, aby do dwóch sekcyj geologicznych, zajętych wypracowaniem mapy szczegółowej Galicyi dodano po jednym fachowym krajowcu, któryby się podjąć mógł wypracowania w języku polskim sprawozdań z tej wycieczki, a oraz ułożył zbiór geologicznych okazów dla Wydziału krajowego, któryby niejako służył za materyał porównawczo-informacyjny. Zdaniem zakładu geologicznego tym tylko sposobem wyrobią się w kraju siły, któreby następnie rozszerzyły wiedzę geologiczną i jako kadry służyły do dalszego kształcenia i dalszych szczegółowych badań.

Autor wspomnianego artykułu występuje przeciw wypracowaniu mapy geologicznej a przecież wiedzieć winien, że dopiero taka mapa szczegółowa dać może podstawę do zdjęć miejscowych. O ile wiadomo, karpackie utwory dla swych trudności petrograficznych, dla braku skamielin i silnych zaburzeń, przez długi przeciąg lat nie mogły być ujęte w pewien system a wiek ich przez najznakomitszych geologów różnie bywał oznaczany. Raz zaliczano karpackie utwory do formacyi węglowej, potem do pstrego piaskowca, następnie wzięto wszystko za pokłady eoceniczne i dopiero Hohenegger znakomitą swą pracą ustalił tak zwane Karpaty, a za nim poszedł zakład geologiczny w Wiedniu i rozpoczął pracę, która nie jest jeszcze ukończoną. Trud takiej pracy nie da się określić. Brak skamielin, podobieństwo warstw starszych z młodszemi, zmiana ciągła jakości (*habitus* i *facies*), bez pomocy ze strony istniejącego górnictwa, to olbrzymie trudności dla geologa Karpat.

Niepojmuję, dla czego autor artykułu doradza zdjęć miejscowych? Czyż są one możebne bez ogólnej karty szczegółowej? Autor utyskuje na brak monografii kopalni w Galicyi i przytacza, że nawet śp. Windakiewicz tylko ogólnikowo podał wskazówki, na co mu odpowiem, że pomimo najusilniejszej pracy nie mógł dać opisu miejscowego, niepodobna było bowiem rozpoznać warstw ani ich wedle wieku ugrupować. Radbym, aby się autor tylko raz przeszedł po Karpatach a ciekaw jestem, czy oprócz opisu petrograficznego, to jest, że kamień tak a tak wygląda, orzeknie ze ścisłością, czy piaskowiec ten należy do neocenu, ów do Aptien a ów do Albien i t. d.

Jak monografie podobne bez ogólnych poglądów zbałamucić mogą, przytoczę przykład, że Stripelmann w swem dziele o pokładach galicyjskich, pokłady jednej kopalni zalicza do neocenu, a następnie ten sam utwór przy innej kopalni do eocenu. I nie dziwię się; wydarzało mi się to nieraz, dopóki mozolnym porównawczym sposobem nie przeszedłem do pewnego systemu. Ale i teraz jak Hohenegger, najbieglejszy badacz Karpat, twierdzi, nie jesteśmy wolni od błędów.

Jednej ważnej kwestyi nie poruszył autor, to jest tektoniki kraju i fizyognomji kraju. Budowy geologicznej kraju (tektoniki) a nawet i pewnej okolicy nie można wedle drobnych szczegółów wywnioskować z zdjęć miejscowych. Do tego trzeba czasem sięgnąć aż po za obręb kraju, i systemy gór, jak Alpy lub Karpaty, objąć aż do Kaukazu w jedną całość i dopiero utworzyć sobie niejako mapy geograficzne właściwych epok, aby orzec z pewną ścisłością, że taka a taka formacya rozciągać się musi aż dotąd, i tu albo tam mieć jej nie możesz. Na dowód mego twierdzenia i aby wykazać doniosłość zbadania tektoniki kraju, przytoczę n. p. mylne twierdzenie autora, że węgla kamiennego w Galicyi w glinie formacyi trzeciorzędnej nikt szukać nie będzie.

Właśnie z tektoniki Karpat wnioskując, szukać wypada węgla kamiennego nie w Karpatach ale w równinach, gdzie się rozpościera trzeciorzędna farmacya. Przytoczę tu kopalnie węgla w Karwinie, Porubie i Ostrawie, niemniej liczne poszukiwania, które wprost opierały się w miocenicznej formacyi na Szlązku.

Złą by oddał przysługę autor, gdyby po zdjęciu miejscowem okazało się, że w pewnej miejscowości w Galicyi tylko mioceniczna formacya się znajduje, kiedy według fizyonomiki kraju i tektoniki ogólnej właśnie miejscowość ta do poszukiwań na węgiel byłaby najprzydatniejszą. Przytoczę jeszcze jeden fakt, gdzie tylko z tektoniki i fizyognomii kraju wnosić można o bogactwach podziemnych, a są to owe olbrzymie pokłady solonośne Staasfurtu. Gdyby Marschall był się powodował zdjęciem miejscowem Staasfurtu, z pewnością nie byłby mógł doradzać poszukiwań i orzec z taką pewnością, że pokłady solne tryasowe rozciągają się w Prusiech tam, gdzie odsłonięcia miejscowe wykazać mogły tylko aluvium albo trzeciorzędną formacyę.

Wychodząc z założenia, że w Karpatach prócz lichego żelaza tylko nafta jako produkt mineralny odgrywa rolę, mogę autora zapewnić, że każde zdjęcie miejscowe nie miałoby najmniejszego celu, nawetby sprawiło chaos niezmierny.

Jeżeli będziemy posiadali mapę szczegółową Galicyi, jeżeli na podstawie tejże będziemy odgadywać tektonikę, natenczas miejscowe zdjęcia doprowadzą nas do celu. Pojmuję miejscowe zdjęcia tam, gdzie formacye mają pewną cechę, dla kopalń, które posiadają stałe minerały, ale dla nas, gdzie się ma z płynem do czynienia, trzeba rzecz inaczej badać.

Nie wiem, czy inne kraje cywilizowane, w zawodzie górniczym wysoko położone, rozpoczęły ustalenie górnictwa zdjęciami miejscowemi, czy też sporządzeniem map geologicznych szczegółowych na koszt rządu i tym sposobem rządy przyszły w pomoc górnictwu.

Autor artykułu utyskuje, że sporządzenie mapy geologicznej kilka lat potrwa i doradza miejscowe zdjęcia. Jestem przeciwnego zdania i sądzę, że taki system badania wymagałby daleko dłuższego czasu a nawet nastręczałby trudności, które może zwalczyć by się nie dały. Same zdjęcia miejscowe wymagają także dużo czasu, a z przyczyn powyżej wyłuszczonych nie będą dokładne, następnie, aby miały jakąś wartość, muszą być w jedną całość ujęte i tu właśnie zachodzi największa trudność.

W geologii odgrywa specyalizm bardzo ważną rolę, geologii studyować nie można przy zielonym stoliku. Dlatego, ile pracowników w zakładzie geologicznym, powiedziałbym tyle działów jest w nauce. Jeden pracuje w pokładach eruptywnych, drugi w pokładach węglowych; inny tylko brunatny węgiel bada i t. d. Dla Karpat mamy tylko radcę Paula. U nas w kraju nie masz ludzi obznajomionych ze stosunkami geologicznemi Karpat.

Otóż dla zrobienia zdjęć miejscowych wypadałoby najpierwej włożyć młodych pracowników, ci musieliby wykonać następnie miejscowe zdjęcia, a dopiero następnie ręka wytrawna musiałaby pracę kontrolować i ująć w jedną całość a dopiero z tąd wyniknąć by mogła jakaś korzyść instruktywna dla górnictwa z tych robót.

Nie praktyczniej że postąpił Wydział krajowy? Przydzielił dwóch krajowców do robót, które wykonują ludzie mający rutynę w zawodzie geologicznym z obowiązkiem ogłoszenia swych spostrzeżeń.

Jeżeli ci współpracownicy włożą się do tej pracy, i dowiodą, że do rozwiązania tej kwestyi są zdolni, Wydział krajowy za pomocą rady gorniczej postanowi, jaką drogą dalej pójść wypada, to jest czy zasileniem zakładu geologicznego kilkoma pracownikami przyspieszyć ukończenie mapy geologicznej, czy pozostawić tę pracę zakładowi geologicznemu a poruczyć w okolicach już geologicznie zdjętych, także zdjęcia miejscowe kopalń, czy równocześnie zasilić zakład geologiczny dwoma pracownikami, z których jeden będzie nowy, a drugiemu już włożonemu do pracy poruczyć zdjęcie miejscowe kopalni, na co fundusz 2.000 zł, może dostatecznym będzie.

Tak więc krytyka autora powołanego artykułu zdaje mi się przedwczesną i wolałbym, aby autor był podał sposób, w jaki można by uskutecznić miejscowe zdjęcia kopalni i wskazał osoby, któreby tej pracy dokonać były w stanie, albowiem przyznać się muszę, że obecnie nie znam nikogo, któby wypracować potrafił monografię kopalni krajowych z taką ścisłością, jakiej wymaga nauka.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Serbia i Bułgarya).

Protekcya, jaką Rossya ota za księstwo bułgarskie na szkodę Serbii, naprężyła w wysokim stopniu stosunki sąsiedzkie pomiędzy temi dwoma księstwami. Na podstawie prawa zdobyczy i wskutek przyrzeczenia księcia Gorczakowa, że mimo postanowień traktatu berlińskiego okręgi Trn i Breznik zamieszkane prawie wyłącznie przez ludność serbską, pozostaną przy Serbii, oba te okręgi od stycznia 1878 aż do pierwszych dni czerwca były obsadzone przez wojska serbskie. Na początku czerwca wystosował rossyjski rezydent ministeryalny w Belgradzie Persiani do prezydenta ministrów Risticza notę, w której Rossya zażądała bezzwłocznego opuszczenia wspomnianych okręgów. Ponieważ Serbia nie uczyniła natychmiast zadość temu wezwaniu, wkroczyły do tych okręgów dwa pułki piechoty rossyjskiej, dwa szwadrony jazdy i brygada artyleryi i po prostu wypędziły Serbów. Przy objęciu zaś administracyi przez urzędników bułgarskich komendanci wojsk rossyjskich nietylko po grubijańsku obeszli się z urzędnikami serbskimi, ale nawet kilku z nich uwięzili. Dopiero na energiczną reklamacyę Risticza puszczono ich na wolność. Przewódców ludności serbskiej w okręgach ternskim i brzeznickim, którzy podpisali petycyę do międzynarodowej komisyi granicznej o przyłączenie do Serbii, uwięziono za zdradę stanu, odprowadzono pod strażą do Sofii i wrzucono do więzienia. W szkołach i gminach zaprowadzono język bułgarski i zakazano jak najsurowiej emigracyi do Serbii. Rząd serbski nie chcąc wykraczać przeciw postanowieniom traktatu berlińskiego nie zrobił dalszych kroków, lecz owszem stara się wpłynąć na serbską ludność wspomnianych okręgów, aby się pogodziła ze swoim losem i zaniechała emigracyi, gdyż może łatwo narazić się na utratę całego mienia. Także na południowej granicy nad Timokiem pod Adlie wybuchł pomiędzy Serbią i Bułgaryą konflikt, w którym prezydent ministrów Risticz zaapelował do międzynarodowej komisyi granicznej. Stosownie do życzenia cesarza rossyjskiego wysłano dla zażegnania tego sporu na miejsce rossyjsko-serbską komisyę graniczną, która jednak w skutek żądań komisarza rossyjskiego rozeszła się, nie osiągnąwszy żadnego rezultatu. Komisarz serbski podpułkownik Dziurycz opierając się na instrukcych otrzymanych od Risticza, domagał się, aby pomiędzy Serbią a Bułgaryą pozostała ta sama granica, którą generał Kotzebue wytknął pomiędzy Serbią i Turcyą w roku 1831 a sułtan zatwierdził *hatiszerifem* z 1833. Ale komisarz rossyjski obstawał przy tem, aby Timok stanowił granicę pomiędzy obydwoma księstwami, coby Serbię przyprawiło znowu o stratę kawałka terytoryum. Wtedy Risticz zaproponował, aby sąd polubowny złożony z bułgarskich i serbskich mieszkańców pogranicznych miejscowości, rostrzygnął sporną kwestyę. Ale komisarz rossyjski sprzeciwił się temu, poczem wojska rossyjskie z Widdynia zajęły natychmiast sporne terytoryum. Serbowie uważają mimo to sprawę tę za niezałatwioną jeszcze i chcą się odwołać do mocarstw europejskich. Postępowanie Rossyan wywołało w serbskich kołach rządowych i pomiędzy ludnością ogromne oburzenie a półurzędowy organ *Istok* występuje bardzo gwałtownie przeciw Rossyi. Rezydent rossyjski Persiani zainterpellował Risticza z powodu tego wystąpienia *Istoku*, ale wątpić należy, czy Persiani, utrzymujący bardzo serdeczne stosunki z opozycyą, znienawidzony w najwyższym stopniu przez rząd i dwór, osiągnie w tym kierunku jakiekolwiek rezultaty. Jego niepopularność w Serbii jest tak wielka, że metropolita Michajło poczynił w wpływowych kołach petersburgskich starania, aby go zastąpiono dyplomatą przyjaźniej usposobionym względem Serbii. Serbowie zarzucają mu, że umyślnie wywołał obecny konflikt pomiędzy Serbią i Bułgaryą.

(Sułtan i khedyw.)

Dzienniki stambulskie podają dalsze wiadomości i pisma, odnoszące się do usunięcia Ismaiła baszy. Z pism tych jasno się pokazuje, że Porta zrobiła w Egipcie zamach stanu, który doprowadzi do kollizyi z mocarstwami zachodniemi. Przed ogłoszeniem depesz Chajreddina do Tewfika i Ismaiła baszy, ogłosił *Wakit* półurzędowy artykuł, w którym motywuje równoczesne zniesienie fermanu z 8go czerwca 1873. Artykuł ten wylicza zawikłania, w jakie Ismaił basza wplątał Egipt i państwo ottomańskie, a których głównem źródłem był wspomniany ferman, z którego to powodu rada ministeryalna postanowiła zredukować go do fermanu udzielonego w swoim czasie (1841) Mehemedowi Alemu. „Kwestya egipska została sprowadzona na grunt legalny a wskutek nadzwyczajnej zręczności dyplomatycznej roz-

---

Salomea wzięła z miseczki drobnego śrutu, który dla piór służył i zaczęła powoli sypać po ziemi, powtarzając rozkosznym głosikiem swoim: tiu tiu tiu!

Była w tej chwili tak urocza, tak zachwycająca, że nietylko byłbym z nią razem kury wołał, ale nawet w przepaść skoczył, gdyby tego była zażądała....

Porwałem więc całą garść śrutu, a biegnąc za Salomeą, wołałem razem z nią: tiu tiu tiu!...

Śrut sypał się po podłodze. Salomea wołając kur, uchodziła ciągle przedemną, a ja, pomagając jej wołaniu, biegłem za nią i tak razem wołaliśmy: tiu tiu tiu!...

To wołanie kur i bieganie po pokoju rozgrzało i tak już gorącą fantazyę moją.... a Salomea, której twarz teraz także się zarumieniła, była tak piękną, tak uroczą.... jej pieprzyk tak szybko bujał po całej twarzy i tyle dawał jej niewysłowionego wdzięku, że gdybym był nieboszczykiem, byłbym dla tej kobiety do życia powrócił... O radach wuja Felicyssyma z kretesem zapomniałem — i byłbym nawet w tej chwili na jego fular nie zważał!...

— Tiu tiu tiu! — szczebiotała z rozkosznym uśmiechem Salomea, uchodząc ciągle przedemną.

— Tiu tiu tiu! — wołałem idąc za nią...

— Tiu tiu tiu!

— Tiu tiu tiu!

— Trzeba już kurę złapać! zawołałem — bo woda przekipi!

I prędzej pobiegłem za Salomeą.

Przypadek zrządził, że za Salomeą stało krzesło, na którem potknąwszy się, usiadła. Już samym impetem tak szybko zbliżyłem się do niej, że o mało co krzesła wraz z nią nie przewróciłem.

I w tej kolizyi stało się, że usta moje dotknęły się właśnie owego pieprzyka, który mi tyle krwi napsuł..

W tej chwili w oknie, które na ogród wychodziło, pojawił się wuj Felicyssym a rozmawiając z ciocią Kopytowiecką, wyjął z kieszeni czerwony fular i z pewną ostentacyą zaczął nim koło nosa robić różne ewolucye...

Widocznie było to hasło umowione.

— *Victoria!* pomyślałem sobie i poraz wtóry poszedłem w pogoń za tym smacznym pieprzykiem...

Nagle otworzyły się drzwi ogrodowe, a przed nami stanęła ciocia Kopytowiecka.

— Cóż to jest? zapytała niby zdziwiona.

Salomea pobiegła do niej.

— Ciotunia — rzekła rzucając się jej na szyję — droga ciotuniu... pan Michał oświadczył mi się!

— Pan Michał oświadczył się? z niedowierzaniem powtórzyła.

Teraz wsunął się wuj Felicyssym. Jakiś dziwny wyraz malował się w oczach wujaszka. Usta miał otworzone jak u człowieka, który nagle straci zmysły.

Sięgnął prędko do kieszeni i wyjął ztamtąd czerwony fular, którym zaczął machać, jakby był bliski omdlenia.

— Poczciwy wujaszek — pomyślałem sobie — on zwiastuje mi dobrą nowiną, a ja już dawno ją przeczułem!

— Więc pan Michał oświadczył się tobie? pieszczotliwie pytała Salomei ciocia.

Przyznam się, że dotąd nie wiem, zkąd sobie Salomea to wysnuła, żem się jej oświadczył. Nie wyrzekłem ani słowa... czyż miało to oznaczać oświadczenie, że ten ruchliwy pieprzyk przytrzymałem chwilę ustami na jednem miejscu?... Pewnie tak było — nie spierałem się o to. A zresztą i o cóż było się spierać, jeżeli wuj Felicyssym tak zamaszyście machał do mnie czerwonym fularem?

— Spodziewam się — mówiła dalej ciocia — że pan Michał, oświadczywszy się Salomei i mnie o nią się oświadczy!

— I owszem! I owszem! zawołałem, zbliżając się do cioci — słowa mego nie cofnę!

Uwierzyłem, że Salomei oświadczyłem się według wszelkiej formalności. Tak mi zmysły pomieszał ten smaczny pieprzyk.

— Jeżeli tak — ozwała się ciocia — to mimo rozmowy z panem Felicyssymem nie mam nic przeciw temu!

Zdaje mi się, żem ciocię w rękę pocałował, a druga jej ręka spoczęła na mojej głowie.

— Niech was Bóg błogosławi!

Wuj Felicyssym schował już był czerwony fular do kieszeni. Twarz jego przybrała jakiś wyraz okropny.

— Za pozwoleniem — zawołał głosem bez dźwięku — niech mi wolno będzie zaprotestować przeciw tak nagłym postanowieniom jednej i drugiej strony. Krok ten ważny...

— Przecież pan Michał jest pełnoletni... odrzekła ciocia.

— To swoją drogą.. ale Michał ma pewne wyjątkowe obowiązki... ma matkę, cztery siostry, dwie babunie, trzy ciocie i wujaszka, który...

— I do tego będzie miał jeszcze... Salusię! z uśmiechem przerwała ciocia, uderzając wuja po ramieniu — a wujaszek Felicyssym jak za młodu tak i teraz lubi zawsze żarty stroić i figle płatać!... Ale z tem wszystkiem trzeba się kawy napić!... Salusiu powiedz Anieli, niech kawę daje!... Albo zaczekaj, pójdę sama!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wiązanie tej kwestyi nastąpiło w sposób naturalny. Dzięki bystrości sułtana, zostały w Egipcie ocalone zwierzchnie prawa, które były zagrożone. Osiągnięty rezultat ma takie znaczenie, jak nowe zdobycie Egiptu. Oby Bóg przedłużył życie padyszacha i pomnożył sławę jego." Dalej ogłasza *Wakit* następujące dokumenta:

„Telegram w. wezyra do Tewfika baszy: Jego sułtańska Mość w swojej wysokiej troskliwości o rozwój Egiptu, bezpieczeństwo i dobrobyt tego kraju, jako integralnej części cesarstwa, nadał tej prowincyi swobody i osobne administracyjne instytucye. Od niejakiego czasu wewnętrzne i zewnętrzne trudności w administracyi tego kraju tak się namnożyły, że usunięcie dostojnego ojca Waszego, Ismaiła baszy, stało się koniecznem. Twoje przymioty, uczciwość i mądrość zdają się być dostateczną gwarancyą, że Wasza Wysokość będzie rządził krajem ku zadowoleniu Jego sułtańskiej Mości, że utrzymasz spokój i bezpieczeństwo publiczne, a Jego sułtańska Mość ufając Twoim zdolnościom, powierza Ci godność khedywa Egiptu. Wygotowany w tym duchu ferman cesarski zostanie W. Wysokości przesłany wraz z zwykłemi symbolami. Ismaił basza uwolniony od funkcyj został zawezwany, aby oddał rządy Waszej Wysokości. Odebrawszy ten telegram ogłosisz go W. Wysokość wszystkim ulemom, notablom i najwyższym dostojnikom i ludności a następnie obejmiesz rządy. Wasza Wysokość zasługujesz na objęcie tej godności a nominacya Wasza będzie uważana za początek nowej ery dobrej administracyi, porządku i postępu w Egipcie. Będziemy się zawsze modlić o pomyślność dla Waszej Wysokości i prosimy przyjąć nasze życzenia 26 czerwca 1879."

Telegram w. wezyra do byłego khedywa Ismaiła baszy: „Wewnętrzne i zewnętrzne trudności powiększyły się w ostatnim czasie tak bardzo, że dalsze istnienie obecnego stanu rzeczy w Egipcie musiałoby się stać źródłem niebezpieczeństw i zawikłań dla Egiptu i państwa ottomańskiego. Wobec obowiązku utrzymania porządku i spokoju i zarządzenia środków zabezpieczających dobrobyt ludności, ze względu na to, że wydane dla administracyi Egiptu fermany cesarskie jedynie ten cel miały i po skonstatowaniu, że dalsze sprawowanie funkcyj khedywa przez Waszą Wysokość mogłoby tylko powiększyć i zaostrzyć istniejące trudności, postanowiła rada ministeryalna godność khedywa powierzyć Jego Wysokości Tewfikowi baszy. Po zatwierdzeniu tej uchwały przez Jego sułt. Mość został Tewfik basza uwiadomiony o swojej nominacyi. Po otrzymaniu tego telegramu, winien będziesz Wasza Wysokość stosownie do rozkazów i fermanu Jego sułt. Mości, oddać rządy. Zalecamy to Waszej Wysokości jako rzecz konieczną. 26 czerwca 1879."

Ismaił basza oświadczył w telegramie wystosowanym 26 czerwca do sułtana, że stosownie do rozkazu cesarskiego oddał rządy synowi swojemu Tewfikowi i wyraził życzenie, aby mógł żyć w Konstantynopolu pod opieką sułtana. Jak się Porta zapatruje na nowy stan rzeczy, można poniekąd poznać z innego artykułu *Vakitu*: „Rząd cesarski przez usunięcie Ismaiła baszy dał uroczyście do poznania, że przyczyny, które doprowadziły do tego przesilenia, powstały wbrew jego woli. Mamy nadzieję, że Europejczycy, oceniając należycie dobre chęci rządu cesarskiego, użyczą czasu potrzebnego do uregulowania obcych pretensyj. Pierwszem, co rząd będzie musiał uczynić, będzie wysłanie komisyi śledczej. Obowiązkiem tej komisyi będzie: 1) zbadać konwencye i finansowe operacye, które zawarł Egipt z Europejczykami; 2) oznaczyć cenę zastawionych za długi skarbu egipskiego nieruchomości i dochodów; 3) zbadać warunki rozmaitych pożyczek; 4) przyjąć jakiś *modus* uregulowania długu publicznego bez niebezpieczeństwa dla przyszłego rozwoju Egiptu i zawrzeć ugodę z wierzycielami. Specyalnemu delegatowi Porty zostanie powierzone przeprowadzenie postanowień tej ugody. Komisya przystąpi do ułożenia budżetu egipskiego i to za pośrednictwem specyalnych delegowanych Porty w sprawie długu publicznego a za pośrednictwem administracyi egipskiej w sprawie spraw administracyjnych Egiptu". Innemi słowy powiedziano: Egipt został w rzeczy samej na nowo anektowany i zamieniony w paszalik; zakwestyonowano wszystkie prawa cudzoziemców. Ten zamach stanu może mieć dla Porty fatalne skutki, gdyż mocarstwa zachodnie nie zadowolnią się takim przebiegiem rzeczy. Anglia i Francya przedewszystkiem zaprotestują przeciw takim rozporządzeniom rządu tureckiego.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** zapowiedziane na wczoraj, nie przyszło do skutku dla braku kompletu. Do godziny wpół do ósmej zebrało się zaledwie dwudziestu kilku pp. radnych.

— **Popis uczniów** w tutejszym zakładzie głuchoniemych, odbędzie się 11 lipca o godzinie 9 przed południem.

— **Dar papiezki.** Stowarzyszeniu czeladzi katolickiej *Skała* we Lwowie nadesłał Ojciec św. w tych dniach z Rzymu bardzo piękny swój portret, na którym u dołu wypisał własną ręką błogosławieństwo papieskie tak dla wszystkich członków stowarzyszenia *Skała*, jak i dla jego przełożonego księdza Zygmunta Odelgiewicza, założyciela i długoletniego prezesa tej instytucyi. Zarazem zachęca Ojciec św. księdza Odelgiewicza do dalszej na tej drodze pracy i wytrwałości — zapewniając go ze Swej strony, że modlić się będzie zawsze o wzrost stowarzyszenia na chwałę Bożą i na pożytek kraju.

— **Agitator,** który w poniedziałek podczas wyboru z gmin wiejskich we Lwowie, przybrał charakter urzędowy i został aresztowany, nie nazywa się Zubrzycki, ale Bazyli Krynicki i jest słuchaczem teologii.

* **Samobójstwo.** Zeszłej niedzieli około godziny 2 nad ranem usłyszano wystrzał na targowicy bydła. Posterunek policyjny pospieszył w stronę, zkąd padł strzał, i znalazł leżącego na ziemi młodego człowieka krwią zbroczonego, a obok rewolwer ostro nabity. Samobójca, który strzelił sobie w usta, żył jeszcze. Zabrano go do szpitala, gdzie przedwczoraj zakończył życie. Był to urzędnik przy zarządzie tutejszego zakładu gazowego, Maurycy Katz, izraelita i mieszkał pod l. 5 przy ulicy Kotlarskiej. Przyczyną samobójstwa była defraudacya, której się dopuścił na szkodę zakładu gazowego. Według notatki, jaką jeszcze przed śmiercią przesłał dyrekcyi zakładu, sprzeniewierzył 275 zł., które odebrał za gaz od różnych stron i hotelów we Lwowie.

§ **Ruch chorych** w lwowskim szpitalu powszechnym w maju r. b. wykazywał następujące cyfry: Z końcem kwietnia 1879 r. pozostało chorych 526; przybyło w maju 699; było przeto ogółem leczonych 1225; z tych wydalono wyzdrowiałych 506; niewyleczonych 62; z polepszeniem zdrowia 84; umarło 73; ubyło tedy razem 725. Pozostało przeto z końcem maja 1879 500 chorych.

— **W Akademii Umiejętności** odbyło się dnia 26 czerwca posiedzenie nadzwyczajne Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem dyrektora dra Teichmana, który powitał profesora dra Nawrockiego jako gościa; prof. dr. Alth zdał następnie sprawę o nadesłanej przez prof. Trejdosiewicza pracy pod tytułem: „Opis badań geologicznych, dokonanych w Królestwie Polskiem w roku 1878, oraz spostrzeżeń we wsiach Zbrzy i Kleczanowie", poczem profesor dr. Piotrowski odczytał swoją rozprawę. „O stosunku między ciężarem gatunkowym a składem chemicznym ciał stałych nieorganicznych." W dyskusyi nad treścią tej rozprawy brali udział oprócz autora, dr. Czyrniański, dr. Alth, dr. Kuczyński i dr. Grabowski. Wykład członka Józefa Tetmajera o jego pracy: „Dodatek do rozwiązania trygonometrycznego równań dwurazowych" odłożono dla spóźnionej pory do następnego zwyczajnego posiedzenia. W dalszym ciągu odbyło się posiedzenie administracyjne, na którem odesłano rozprawy prof. Trejdosiewicza i prof. dra Piotrowskiego do komitetu redakcyjnego i zatwierdzono nowoprzybranych przez komisyę antropologiczną członków: pp. dra Władysława Dybowskiego i dra Władysława Kryżego.

(*S. W.*) **O nowem piśmie** polskiem w Ameryce donosi nam nasz korespondent z Nowego Jorku: W pierwszych dniach lipca zacznie wychodzić w New Yorku nowe, tygodniowe pismo polskie, w bardzo szczupłym formacie, i po cenie nadzwyczaj przystępnej, bo po 2 centy amerykańskie (4 centy w. a.) Będzie nosiło tytuł *Straż Narodowa*. Wydawcą jego będzie p. Janicki, fabrykant obuwia w Brooklynie, i były właściciel ś. p. *Kuryera Nowojorskiego*. Jakkolwiek szczerze życzymy powodzenia każdemu pismu polskiemu w Ameryce, środki pieniężne oraz intellektualne wydawcy i przyjętych przez niego pomocników nie rokują nowemu pismu dłuższego życia nad niezliczone Orły, Swobody, Gazety, Kuryery i t. d. które od lat dziesięciu zjawiały się w New Yorku i konały na suchoty. Być może, iż dziennik polski założony z przyzwoitym funduszem i zdolnościami znalazłby bujne pole wzrostu w stolicy amerykańskiej, w której podług dat statystycznych z r. 1875 znajduje się 6000 osób wprost z Polski zapisanych, a około 5000 zapisanych z Prus i z Rossyi, lecz będących Polakami. Dodajmy do tego parę tysięcy w Filadelfii, tyleż w Newarku i Buffalo, i tysiące rozrzucone po stanach New York i Pensylwanii, a czytelników nie brak. Polacy filadelfijscy zamierzają także założyć gazetę polską w większym formacie, z kapitałem akcyjnym. Od 15 czerwca r. b. zjawiła się w New Yorku gazeta węgierska p. t. *Magyar Amerika*. Zachętę do tego przedsiębiorstwa dała hojność nowojorskich obywateli dla szegedyńskiej ludności, powodzią nawiedzonej. Wspomniane pismo używa naraz mowy węgierskiej, niemieckiej i angielskiej, wyglądając cokolwiek zabawnie z swoim poliglotyzmem. Redaktorem tego pierwszego węgierskiego pisma w Ameryce jest niejaki p. Wilhelm Loew.

— **Gorące źródło**, nadzwyczaj obfite, wytrysło nagle d. 22go czerwca rano na stoku góry Monte Arvenis pod Rigoletto, w pobliżu Udiny. Źródło to tworzy odrazu potężny strumień, który z szumem się stacza w doline i wpada do przytoku rzeki Tagliamento, nazwiskiem Degano. Na wspomnionej górze znajdowały się dotychczas liczne wprawdzie, ale same zimne źródła. Ukazanie się termy przypisują działaniu wulkanicznemu, które właśnie z taką siłą objawia się na półwyspie Apenińskim w wybuchach wulkanów i licznych trzęsieniach ziemi. Od dawna zresztą zauważano, że góra Arvenis zdradza znamiona wulkaniczne. Osobna komisya naukowa udała się dla zbadania nowej termy do Rigoletto.

— **Podczas burzy** w Bernie morawskiem dnia 29 czerwca wicher rozniósł aż do fundamentów murowany dom pod miastem.

— **Smutny wypadek** zdarzył się w zeszły piątek na kolei obwodowej w Paryżu. W tunelu na przedmieściu Batignolles malarz pejsażysta Héreau, wielce ceniony artysta, spadł przez własną nieostrożność z siedzenia na daszku wagonu, dostał się pod koła i przejechany został na śmierć. Nieszczęśliwy artysta pozostawił żonę i kilkoro dzieci.

— **Wypadek na morzu.** Z Bremy donosi telegram, że w tych dniach statek parowy północno niemieckiego Lloyda, *Condor*, w drodze z Kronstadtu do Antwerpii najechany został w nocy przez nieznany bliżej statek żaglowy i doznał takich uszkodzeń, że w kilkanaście godzin później zatonął z całym ładunkiem pomiędzy wyspami Oeland i Gothland. Osadę *Condora* wyratował i przywiózł do Kopenhagi szwedzki parowiec *Allegro*.

Z Izby sądowej.

(*Lwowskie Towarzystwo kredytowe miejskie*).

(Trzydziesty trzeci dzień rozprawy)

(*L*) Swiadek p. Ferdynand Köstlich, dyrektor szkoły wojskowej we Lwowie, zeznał pod przysięgą, że wstąpił do Tow. dopiero przed walnem zgromadzeniem, na które otrzymał zaproszenie od p. Piniego. Szczegóły zgromadzenia podaje świadek nieco odmienniej niż inni świadkowie a mianowicie, że Pini odczytał sprawozdanie z czynności, a następnie bilans za r. 1876, o którym mówił długo, poczem nadmienił, że Towarzystwu nie pozostaje nic innego, jak tylko albo likwidować, albo domagać się od członków dalszej wpłaty udziałów. Swiadka uderzyła także okoliczność, że mimo złego stanu Tow., o jakim mówiono, domagali się dyrektorowie podwyższenia płacy. Cały przebieg zgromadzenia zrobił na świadku wrażenie, jak gdyby zaproszono na nie samych nowych ludzi i agentów zawisłych od dyrekcyi a nieobeznanych z stanem Towarzystwa. Zdziwiło go także, że wybrano go naraz aż do dwóch komisyj, do skontrującej i dyscyplinarnej, która została wybraną, aby zbadać zarzuty uczynione Czemeryńskiemu przez Piniego. W lipcu 1877 r. odbyło się skontro kasy. W komisyi prócz świadka zasiadali pp. Wolski, Zawadzki, Tilsch i Bartoszewicz. Szczegóły tego skontra podaje świadek tak samo jak p. Wolski i zgodnie z szczegółami zawartemi w protokole złożonym w listopadzie t. r. u p. Bałutowskiego. Swiadek spisał ten protokół, obciążający dyrektorów, za co robił mu Pini wyrzuty. Komisya dyscyplinarna postawiła dr. Czemeryńskiemu kilkanaście pytań. Na pytanie o koszta finansowania, reklamy i t. d. tłómaczył się dr. Czemeryński, że inaczej być nie mogło, bo delegaci musieli płacić rozmaitym osobom. Wydatki na kotowanie tłómaczył dr. Czemeryński jako konieczne, bo dwa razy proszono o kotowanie bezskutecznie, za trzecim razem trzeba było tedy użyć wszystkich środków. Były więc wydatki dyskrecyonalne. P. Czemeryński chciał nawet komuś z komisyi pokazać bilety wizytowe tych osób, które miały decydować o sprawie kotowania, ale większość komisyi nie przystała na to z powodów wyłuszczonych już przez p. Walichiewicza. Z dalszych zeznań świadka podnieść należy, że uważał dr. Czemeryńskiego za człowieka prawego; o Sadowskim i Pinim wiedział, że nie są majętni, nie posiadają wpływu i niezdolni są do kierowania instytucyą finansową.

Swiadek zaprzysiężony p. Julian Tilsch, dyrektor gal. kasy zaliczkowej i zastępca dyrektora w likwidującem Tow. kred. miejskiem, zeznał, że do Towarzystwa wstąpił dopiero przed walnem zgromadzeniem. Przedtem jednak a mianowicie w r. 1874 badał wspólnie z radcą p. Teodorem Kulczyckim stan Towarzystwa, gdy chodziło o to, czy hr. Łączyński ma wstąpić do Towarzystwa czy nie. Swiadek skonstatował, że fundusze Towarzystwa były już wówczas nadwerężone, a niepodobał mu się także kontrakt zawarty z konsorcyum wiedeńskiem. Jakoż hr. Łączyński nie przystąpił z znacznym kapitałem. Swiadek był następnie na walnem zgromadzeniu; szczegóły podaje tak samo jak inni świadkowie. W bilansie uderzyło go to, że wykazuje czysty zysk, podczas gdy jeszcze przed rokiem skonstatował sam świadek niedobór. Walne zgromadzenie wybrało go do komisyi dyscyplinarnej. Tłómaczenie dr. Czemeryńskiego zrozumiał świadek tak, iż mówił coś o wydatkach dyskrecyonalnych ale nie o przekupstwie wyższych urzędników.

Przew. W śledztwie powiedziałeś pan, że dr. Cyemeryński dawał niejasno do zrozumienia, iż wyżsi urzędnicy udzielili się z dr. Dubem i dr. Hecherem.

Swiadek nie może sobie przypomnąć tej okoliczności i przemawia raczej za dzisiejszem swojem zeznaniem, wskutek czego powstają długie wyjaśnienia, po których p. prokurator stawia wniosek, ażeby do rozprawy wezwać jako świadka sędziego śledczego, p. Girtlera i zażądać od niego przedłożenia notatek spisanych ołówkiem podczas słuchania świadków i oskarżonych. Wszyscy obrońcy sprzeciwiają się temu wnioskowi. Trybunał nie uwzględnił wniosku, wskutek czego zastrzegł sobie p. prokurator ewentualne wniesienie zażalenia nieważności.

Dr. Felicyan Jackowski obrońca sądowy we Lwowie, zeznał pod przysięgą. W styczność z Towarzystwem wszedł cztery razy. Na rok przed walnem zgromadzeniem został wezwany do porady w sprawie ataków dziennika wiedeńskiego *Mercur* na Towarzystwo. Co się ostatecznie stało z tą sprawą, nie wie świadek. Drugi raz wezwano go do dania opinii o kontrakcie z konsorcyum wiedeńskiem o kontrakcie dziennikarskim a mianowicie: czy dadzą się one rozwiązać. Swiadek miał przekonanie, że kontrakt finansowy nie był korzystny dla Towarzystwa, że był illuzoryczny, bo konsortowie mogli zgoła nic nie robić i czekać tylko na spływające korzyści. Co do kontraktu o reklamy dziennikarskie nie mógł świadek pojąć, naco właściwie został zawarty, skoro istniał osobny układ z niższo-austryackiem Tow. eskontowem. Trzeci raz wszedł świadek w styczności z Towarzystwem na walnem zgromadzeniu, którego przebieg opowiada tak samo jak większość przesłuchanych już świadków i na którem został wybrany do komisyi dyscyplinarnej. Ostatnią jego czynnością była tedy praca w tej komisyi dyscyplinarnej, która nie miała żadnej styczności z komisyą skontrującą. Swiadek przyjmował zarzuty czynione dr. Czemeryńskiemu przez Piniego, bardzo ostrożnie i badał rzecz gruntownie. Najpierw przesłuchał świadków. Ale ich zeznania były tak niejasne, nieszczere, pełne zastrzeżeń, że świadek nie mógł wystąpić z wnioskiem oddania sprawy pana Czemeryńskiego do sądu karnego. Komisyi dyscyplinarnej wydały się podejrzane rachunki z kosztów podróży delegatów, gdzie były wyliczone rozmaite drobne wydatki na kolacye, obiady i śniadania z wysokiemi osobistościami, a niskiemi cenami. Dr. Czemeryński tłómaczył, że nie były to wydatki na obiady i tym podobne ale wydatki dyskretne, na wyjednanie prawa kotowania. Z tłómaczenia dr. Czemeryńskiego wypływało, chociaż nie zupełnie jasno, jakoby ta suma została daną wyższym urzędnikom.

Przew. W śledztwie powiedziałeś pan nawet, że dr. Czemeryński powiedział, jako dał sekretarzowi X. 800 zł, szefowi Y 1000 zł., Dubowi 4000 zł. i t. d.

Swiadek. I dzisiaj to powtarzam.

Dr. Czemeryński jak przy wszystkich świadkach, pytanych w tym kierunku, tak też i na zeznania dr. Jackowskiego odpowiada, że nigdy, przed nikiem nie twierdził, jakoby przekupywał wyższych urzędników, przeciwnie utrzymywał zawsze, iż z ich strony doznawał zawsze bezinteresownego, życzliwego poparcia, natomiast twierdził i twierdzi, że ten wydatek dyskrecyonalny, figurujący obecnie pod nazwą świętopietrza, był wydatkiem rzeczywistym a nie urojonym, i że ta suma dostała się komuś, kto go zaznajomił z wpływowemi osobistościami.

Siedmdziesiątym z rzędu świadkiem był dr. Paweł Duniecki, rodem z Wiednia, adwokat tamtejszy. Pod przysięgą podał następujące szczegóły: W listopadzie 1876 poznał Piniego i Sadowskiego. Przyszli oni do niego z prośbą, aby zechciał się zająć sprawami Tow. w Wiedniu. Swiadek udał się do p. Zygmunta Kaczkowskiego z prośbą, aby poinformował go o stanie Towarzystwa. P. Kaczkowski znióśł się w tej mierze z gal. Towarzystwem kredytowem ziemskiem, a referencye stąd nadesłane nie opiewały źle, wskutek czego objął świadek zastępstwo Towarzystwa w Wiedniu. Dowiedział się przytem od dyrektorów, że Towarzystwo nie ma kapitału obrotowego i że zadaniem jego w pierwszym rzędzie będzie postaranie się o takie kapitały. Rozpoczął tedy starania w tym kierunku. Za pośrednictwem pewnego urzędnika z *Rückversicherungs-Geselschaft* wszedł w rokowania z *Riunione Adriatica*, które jednak spełzły na niczem. Za pośrednictwem

p. Kaczkowskiego chciał wejść w stosunki z Towarzystwem „frankfurskich kapitalistów“, ale i te starania były płonne. Zawiązywał również bezskutecznie rokowania z *Azzienda Assecuratrice* i korespondował z Londynem. Przy tych rokowaniach wpadł świadek na myśl, że na przeszkodzie stoi kontrakt zawarty z konsorcyum wiedeńskiem. Myśl tę zakomunikował Sadowskiemu i Piniemu, którzy już poprzednio domagali się stanowczo, ażeby sprawę konsorcyum i dr. Czemeryńskiego oddać sądowi karnemu. Swiadek nie chciał zgodzić się na środek tak radykalny, lecz nakłonił do ugodowego postępowania, dzięki jego zabiegom równie jak zabiegom dr. Neudy, kontrakt został rozwiązany i konsortowie zwrócili Towarzystwu przeszło 13.000 złr. Tyle w głównych zarysach.

Przewod. Nie wspomniałeś pan jeszcze o dalszych swych czynnościach co do podtrzymywania kursu listów dłużnych na giełdzie wiedeńskiej. W tym kierunku mamy tu obfitą korespondencyę pańską.

Swiadek. Jestem bardzo wdzięczny panu prezesowi za danie mi sposobności do wyjaśnienia tej sprawy. Niektóre bowiem dzienniki wyzyskały tę sprawę przeciwko mnie w sposób, którego nie chcę bliżej scharakteryzować. Podnieść jednak muszę, że nie uczyniły tego dzienniki lwowskie. Rzecz tak się miała: Dyrektorowie zamówili sobie w Wiedniu do podtrzymania kursu listów dłużnych na giełdzie pp. Pichlera i Weissweilera. W kwietniu 1877 przyszedł do mnie Weissweiler z doniesieniem, że Pichler chce w *Kursblacie* umieścić notatkę: *Brief ohne Geld.* Pichler bowiem rozgniewał się na Towarzystwo za to, że zamiast należących mu się pieniędzy w gotówce przysłało mu swoje listy. Poszedłem tedy do Pichlera, ale nie otrzymałem odpowiedzi pomyślnej. Udałem się więc do redakcyi *Kursblattu*, gdzie mam znajomych, i gdzie mnie upewniono, że zamierzona przez Pichlera notatka nie będzie umieszczoną. Ale z drugiej strony byłem jeszcze ciągle niespokojny, bo mogło się zdarzyć, iż na giełdzie byłyby się pojawiły listy, a nie byłoby na nie kupców. Wtedy mógł Pichler istotnie dać notatkę: *Brief ohne Geld.* Udałem się z prośbą do dyrekcyi o pieniądze, ażeby w danym razie można zakupić listy

Przewod. W jaki sposób przedstawili panu Sadowski i Pini stan Towarzystwa?

Swiadek. Przedstawiali, że Towarzystwo jest żywotne, nie ma tylko kapitału obrotowego.

Przewod. A jak przedstawili się panu sami dyrektorowie?

Swiadek. Odniosłem wrażenie, że mam przed sobą ludzi, którzy nie mają wyobrażenia o rzeczach finansowych. Ale to mię nie raziło, bo wiem z doświadczenia, że w Galicyi tak bywa.

Przewod. Czy Pini i Sadowski wspominali panu o czynności dr. Czemeryńskiego?

Swiadek. Było o tem dużo mowy. Robili mu najrozmaitsze zarzuty. Raziła mnie najbardziej tantiema, jaką wzięli delegaci od konsortów, inne zaś zarzuty, jak np. co do świętopietrza, jakiegoś przekupstwa i t. d. nie uważałem za należycie poparte, tak, ażeby z tego tytułu można wnieść skargę do prokuratora.

Przewod. Czy umieszczałeś pan jakie inseraty, reklamy po dziennikach?

Swiadek odpowiada, że gdy p. Kaczkowski nabył *Morgenpost*, nabył z nią niejako „inwentarz“ obowiązek umieszczania reklam dla Towarzystwa kredytowego miejskiego i wskutek tego umieszczał świadek bezinteresownie w tym dzienniku małe reklamy.

Przewod. odczytał kontrakt zawarty przez Sadowskiego i Piniego z dr. Dunieckim. Według tego pisma miał dr. Duniecki od listów przez niego sprzedanych otrzymać 2 proc. prowizyi a od listów sprzedanych przez osobę przez niego Towarzystwu wskazaną 1 proc. Prócz tego otrzymał dr. Duniecki za inseraty, reklamy podróże, rokowania z Towarzystwami assekuracyjnemi, ryczałtową sumę 2.500 zł. i to za czas od 1 stycznia do 31 marca 1877. Od 1 kwietnia 1877 zaś miał pobierać co kwartału z góry 500 zł.

Swiadek wyjaśnia, że z sumy 2500 złr. dał p. Kaczkowskiemu 1500 złr. Pozostała suma nie jest wysoką za jego pracę. „Jeszcze żaden zakład nie honorował mnie tak licho“.

Prokurator: Wiedziałeś pan, że stan Towarzystwa jest opłakany; czy dawałeś pan kiedy w ciągu swej jednorocznej styczności z Towarzystwem zapewnienia stanowcze, iż dostarczysz znacznych funduszów?

Swiadek. Stanowczego zapewnienia nie dawałem.

Przewodniczący odczytał trzy listy (z 17, 19 i 21 kwietnia 1877) pisane przez p. Dunieckiego do dyrekcyi. Listy te są już znane z aktu oskarżenia, i z przesłuchania Pichlera. Powtórzyć należy tylko list z 21 kwietnia, który opiewa: „W załączeniu przesyłam wycinek z *Morgenpost*, w którym w formie przez kolli..., w tej kolli padającej na reklamę, staraliśmy się dać *un coup d'epaules* listom naszego Towarzystwa.“

Spitzer powstaje i składa trybunałowi rachunek, jaki zapłacił dziennikowi *Morgenpost* za umieszczenie reklam przez niego napisanych. Rachunek ten pokwitowany przez *Morgenpost* wynosi 75 złr.

Sędzia przysięgły dr Raabe (do świadka): Czy usługi oddane Towarzystwu uważałeś pan za takie, iż dadzą się pogodzić z zakresem działania adwokata? Mnie się zdaje, że podtrzymywanie kursu na giełdzie, należy raczej do zakresu działania senzalów, agentów itp.

Swiadek. To prawda, że ta czynność nie wchodzi właściwie w zakres działania adwokata; ja uważałem ją wprawdzie za podrzędną, ale na razie bardzo ważną, bo tu chodziło o paraliżowanie zgubnych i szkodliwych dla towarzystwa zabiegów.

GŁOSY PUBLICZNE

Niżej podpisani upoważnieni przez grono obywateli, mają zaszczyt zaprosić wyborców z kuryi większej posiadłości b. obwodu żółkiewskiego na zgromadzenie przedwyborcze, które się odbędzie na dniu 8 lipca b. r. w sali Rady powiatowej w Żółkwi o szóstej wieczór.

Karol Łomnicki, Władysław Rylski, Feliks Obertyński, Józef Jędrzejowicz.

OSTATNIA POCZTA

N. fr. Presse oblicza, że do 1 lipca wybrano 68 posłów liberalnych i 81 konserwatywnych, klerykalnych i narodowych. Do 1 lipca straciło stronnictwo liberalne 19 kandydatów na rzecz konserwatystów. W skutek wczorajszych wyborów (ob. telegramy), stosunek ten zmienił się jeszcze niekorzystniej dla stronnictwa liberalnego. Liberalne stronnictwo straciło do 1 lipca w gminach czeskich jeden mandat, w gminach dolnej Austryi jeden mandat, w miastach górnej Austryi dwa mandaty, w gminach górnej Austryi jeden mandat, a w miastach Krainy wszystkie trzy mandaty. Ponieważ *N. fr. Presse* zalicza ruskich deputowanych z Galicyi do stronnictwa liberalnego, więc poniosło ono w Galicyi największą klęskę, bo z 15 mandatów zatrzymało tylko 3. Najwięcej ubolewa *N. fr. Presse* nad tem, że w razie wejścia Czechów do Rady państwa stronnictwo liberalne przy wyborze delegacyi ulegnie koalicyi czeskich posłów z posłami większej posiadłości.

Z ministrów dzisiejszych nie zostali wybrani dr. Chlumecky, dr. Glaser i dr. Stremayr.

Ambasadorowie Francyi i Anglii w Konstantynopolu zanieśli dnia 30 czerwca wspólny protest przeciw zniesieniu fermanu z r. 1873, który jest główną podwaliną prerogatyw khedywa. Wskutek tego protestu ustąpienie Chajreddina baszy uważane jest za bliskie i nieuniknione. Chajreddin bowiem miał skłonić sułtana do tego kroku, którego celem była chęć ściśnienia węzłów łączących Egipt z państwem tureckim. Podobniejszem jest jednak, że jeżeli wogóle przyjdzie teraz do przesilenia w wielkim Wezyracie, przyczyną tego będą raczej wpływy starotureckie, które z powrotem Mahmuda Nedima baszy do Stambułu do tego stopnia się wzmogły, że ambasador angielski p. Layard widział się spowodowanym zagrozić sułtanowi zapełnem odmówieniem poparcia angielskiego w razie, gdyby osławiony przyjaciel Ignatiewa przyszedł znowu do znaczenia. Wogóle ta restytucya Mahmudowa może się stać fatalną dla sułtana, gdyż oburzenie patryotycznej ludności znalazło już wyraz w podburzających proklamacyach, które zapowiadają wprost detronizacyę sułtana.

Kodycyl księcia Ludwika Napoleona brzmi, jak następuje: „Matce mojej nie potrzebuję zalecać, aby ku obronie pamięci mego stryjecznego dziada i mego ojca niczego nie zaniedbała. Proszę ją, aby pamiętała o tem, dopóki Bonapartowie istnieć będą a sprawa cesarska reprezentantów znajdzie. Obowiązki naszego domu względem kraju nie gasną z mojem życiem. Gdy umrę, przypadnie najstarszemu synowi księcia Napoleona zadanie prowadzić dalej dzieło Napoleona I. i III. Spodziewam się, że moja najukochańsza matka, udzielając mi całego swego poparcia, da mi tem samem ten ostatni i największy dowód swej przychylności.“

Wobec tak wyraźnie objawionej ostatniej woli ustaćby powinna wszelka dyskussya nad kwestyą następstwa. Jakoż Paweł de Cassagnac w organie swoim *Pays* powiada, że jedyną osobistością, w której nadzieje stronnictwa cesarskiego skoncentrować się powinny, jest obecnie książę Wiktor Napoleon. Cassagnac wzywa księcia Hieronima, aby, kiedy sam nie może być pretendentem i dziedzictwa napoleońskiego przyjąć nie chce, uznał ostatnią wolę ś. p. cesarzewicza. *L'Ordre* natomiast oświadcza, że jedynym dziedzicem praw Napoleonów jest książę Napoleon Hieronim, i dodaje, że wszelka polemika w tej mierze byłaby bezużyteczną a pytanie, czy książę Hieronim jest pretendentem, zasługuje na nazwę „byzantinizmu.“

Wobec tych głosów dwóch głównych organów stronnictwa cesarskiego, półurzędowy *Moniteur* zapewnia, że książę Hieronim zdecydowanym jest nie występować nieprzyjaźnie przeciw republice i nie odgrywać roli pretendenta ani też pozwolić, aby syn jego rolę taką odgrywał.

Lord Beaconsfield oświadczył w parlamencie, że pogrzeb ks. Napoleona nie będzie aktem publicznym. Zwłoki będą wyniesione na ląd w Sherness, artylerya odprowadzi je do Chislehurst i będzie obecną pochowaniu ich. Z innej zaś strony donoszą, że flota na kanale eskortować będzie od Madery okręt *Orontes*, wiozący zwłoki ks. Napoleona.

Rząd angielski ogłosił 1 lipca korespondencyę dyplomatyczną w kwestyi greckiej. Zawiera ona między innemi depeszę lorda Salisburyego do Layarda z 12 czerwca z poleceniem, aby z innymi posłami porozumiał się co do sprostowania granicy greckiej. Minister wykazuje konieczność sprostowania granicy; ubolewa, że nie nastąpiło to zaraz po wojnie, kiedy nastręczała się dogodna sposobność poprawienia błędu r. 1832. Porta nie objawiła jeszcze zamiaru przyjęcia projektowanej granicy choćby w pewnej części. Dlatego posłowie powinni wezwać przedewszystkiem Turcyę i Grecyę do wyjaśnienia, czy przyjmą linię przez kongres naznaczoną. Takie sprostowanie granicy wzmocniłoby Turcyę. Gdyby Sułtan zażądał rękojmi, że Grecya zachowa się przyjaźnie, Anglia a prawdopodobnie i Francya wzięłyby tę kwestyę pod rozwagę.

Fanfulla zapisuje pogłoskę, że książę Bułgarski za radą cesarza niemieckiego i cara odwiedził Papieża, aby objawić mu postanowienie szanowania wolności religii w Bułgaryi. Książę dał Papieżowi zapewnienia w tym duchu. Książę odjechał 30 z. m. do Brindisi i według umowy z Portą, kilka tylko godzin zabawi w Konstantynopolu. Rząd turecki wolałby, żeby książę przybył na włoskim statku zamiast na rossyjskim. Fakt ten, dodaje *Fanfulla*, dał powód do pogłoski, że sułtan nie chce przyjąć księcia Battenberskiego.

Według wiadomości, jakie *Journal des Débats* otrzymał ze Stambułu, sprawa Osmana baszy w innem niż dotąd przedstawia się świetle. Bohater plewnieński, według zapewnień korespondenta, jest ofiarą intryg ze strony oficerów, którzy mu jego sławy i dostojeństw zazdroszczą. Będąc dzielnym żołnierzem, ale nie posiadając zdolności politycznych ani administracyjnych, nie odpowiada on wymaganiom stanowiska, na którem go gwałtem po powrocie z niewoli postawiono, a tem samem szczwanym intrygantom dworskim dostarcza łatwej sposobności do zarzutów przeciw sobie, opartych może nawet na faktach rzeczywistych, ale w fałszywem świetle przedstawionych. Korespondent widzi początek intryg przeciw Osmanowi sięgający zaraz pierwszej chwili jego powrotu: „Od pierwszego zaraz dnia postanowiono zniweczyć tę popularność, która mogła stać się niebezpieczną i usiłowanie to zupełnie się udało. Dzisiaj Osman jest zaledwie cieniem tego, czem był. Niedługo zapomną tutaj nawet o jego czynach wojennych, bo w Turcyi zapominają prędko, a od zapomnienia do niełaski i wygnania tylko krok jeden“.

Coraz częściej spotkać się można ze zdaniem, że wybór Aleko baszy na gubernatora wschodniej Rumelii nie był bynajmniej szczęśliwym. Filipopolski korespondent *A. A. Ztg.* z rozmowy mianej z członkami komisyi międzynarodowej wyciąga wniosek, że gubernatorowi zbywa na potrzebnych zdolnościach i energii. Nie starał on się nawet utrzymać powagi Porty w powierzonym sobie kraju. Jest on uniżonym sługą Bułgarów, których mocno się boi; zaniedbuje zupełnie Mahometan i Greków i z każdym dniem staje się mniej popularnym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Czerniowce, 2 lipca. W okręgu gminnym Wiżnic-Kotzmann w ściślejszym wyborze otrzymał większość właściciel dóbr dr. Jan Zotta, w okręgu Radowce-Suczawa-Kimpolung w ściślejszym wyborze wybrany Stanisław Reschmann, który złożył mandat. Kontrkandydatem był Pitey.

Wiedeń, 2 lipca. W dzisiejszym ściślejszym wyborze w śródmieściu adwokat Hoffer wybrany posłem. Minister dr. Glaser pozostał w mniejszości.

Berno, 2 lipca. W okręgu gminnym Ołomuniec wybrany posłem Antoni Schmidt.

Linz, 2 lipca. Izba handlowa wybrała posłem Schaupa.

Praga, 2 lipca. Izby handlowe wybrały posłami: w Pradze Dormitzera i Schwaba, w Reichenberg prezydenta Izby Sigmunda i Peeza, w Pilznie Fürtha, w Eger dr. Plenera.

Grac, 2. lipca. Rezultat wyborów z kuryi gmin wiejskich: W Gracu wybrany Józef Schmidtbauter; w Judenburg Baernfeind, w Hartberg książę Alojzy Lichtenstein. w Feldbach książę Alfred Lichtenstein, w Leibnitz Alojzy Karlow. Wszyscy ci posłowie są konserwatystami. W Bruk wybrany kandydat liberalny Pösch, w Marburgu radca dworu br. Gödel-Lanoy, w Pettau Michał Herrmann, w Cilli dr. Vosniak. Ostatni trzej posłowie należą do narodowego stronnictwa.

Wiedeń, 2 lipca. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: We wszystkich kołach politycznych panuje wielka sensacya. Zniesieniu fermanu z r. 1873 przypisują daleko idące znaczenie. Ma to być początek osobnej polityki sułtana, który chce uzyskać kompensatę za spowodowane w ostatniej wojnie straty terytoryalne. Najbliższym celem tej polityki będzie silne zamanifestowanie zwierzchniczych praw sułtana wobec wszystkich dotąd tylko nominalnie podległych państw, mianowicie w Afryce. Przedwczorajszy wspólny protest Anglii i Francyi spowodował znaczną zmianę w sytuacyi. Mimo niepewnego stanowiska Cheireddina nie przypuszczają, żeby Mahmud Nedim basza miał być jego bezpośrednim następcą. Na zapytanie Layarda, który na wypadek powołania Mahmuda Nedima baszy na posadę w. wezyra, zapowiedział odjęcie protekcyi angielskiej, odpowiedział sułtan, że upoważnił Mahmuda Nedima do powrotu do Konstantynopola nie w zamiarze mianowania go w. wezyrem, lecz z litości dla jego wieku zgrzybiałego. W skutek tego oświadczenia, oraz w skutek faktu, że Mahmud Nedim, chociaż powołany został przez sułtana, dodatkowo wnieść musiał prośbę o zezwolenie na pobyt w Konstantynopolu, uważają niebezpieczeństwo tej nominacyi za usunięte na razie.

Półurzędowy artykuł *Pol. Cor.* oznajmia, że gabinety porozumiały się w sprawie greckiej w ten sposób, że sprawa ta ma być poddaną konferencyi ambasadorów w Konstantynopolu, którzy przedłożą Porcie i Grecyi tylko jednomyślnie uchwalone propozycye. Postępowanie to wskazuje, że żadne państwo nie przystępuje do tej sprawy z powziętemi już postanowieniami, że każde państwo gotowe jest uwzględnić słuszniejsze argumenta, a żadne nie ma celów odrębnych, lecz tylko dąży z ścisłą bezstronnością do obrony interesów pokojowych i wzmocnienia nowego porządku na półwyspie bałkańskim. Każde państwo pragnie w swojej decyzyi dać wyraz zamiarom Europy.

Berlin, 2 lipca. *Prov. Corresp.* pisze: Zachowanie się stronnictwa narodowo-liberalnego i jego prasy w ostatnich latach musiało rząd spowodować do wybrania in-

nych dróg i kierunków dla osią-gnięcia celów narodowych. W ten sam sposób w roku 1872 koniecznem stało się zerwanie ze stronnictwem konserwatywnem.

Konstantynopol, 2 lipca. Rada ministrów uchwaliła przystawić do Stambułu muftego z Taszlidży i usunąć generalnego gubernatora w Scutari Husseina baszę.

Wiedeń, 3 lipca. *(Tel. pryw.)* W wyborze ściślejszym między dr. Glaserem a dr. Hofferem otrzymał Hoffer 1603 głosów, Glaser 579. Hoffer został tedy wybrany. W pierwszem głosowaniu miał minister Glaser 1281 głosów, a Hoffer 1276.

Wiedeń, 3 lipca. *(Tel. pryw.)* Hr. Taaffe wyjechał do Pragi, aby wziąć udział w wyborach z większej posiadłości.

Presse donosi, że sułtan silnie jest zdecydowany zwracać odtąd baczniejszą uwagę na Tunis i dążyć do silniejszego połączenia tej prowincyi z cesarstwem ottomańskiem. Wielki wezyr Cheireddin basza sprzeciwia się temu zamiarowi i grozi bezzwłoczną demisyą. Z Kulen-Wakuf donoszą o wielkiej posusze, która zagraża zupełnym nieurodzajem i głodem. Turcy zarządzili modły publiczne o deszcz.

Berlin, 3 lipca. *(Tel. pryw.)* Według *Kreuzzeitung* nominacya nowego ministra skarbu nastąpić ma wkrótce. Następcą Hobrechta będzie prawdopodobnie Puttkamer albo Lucius.

Paryż, 3 lipca. *(Tel. pryw.)* Mocarstwa zachodnie nie zaprotestowały formalnie przeciw unieważnieniu fermanu z r. 1873, poleciły jednak swym posłom, aby poczynili przedstawienia ministrom tureckim, że sułtan musi się zrzec bezpośredniego wpływu na Egipt.

Konstantynopol, 3 lipca. Wskutek powrotu Mahmud Nedima baszy panuje wielkie wzburzenie między ludnością. Przypuszczają tu, że rozjątrzenie ludności odwiedzie sułtana od zamiaru mianowania tego baszy wielkim wezyrem.

Wiedeń, 3 lipca. Izba handlowa w Budweis wybrała dawnego posła Schiera. Miasta w Istryi i Goryцyi wybrały także dawnych posłów (liberalnych) Vidulicha i Coroniniego.

Wiedeń, 3 lipca. *(Tel. pr.)* W styryjskich gminach liberalne stronnictwo straciło trzy mandaty. Dawniej wybrani tam byli br. Guido Kübeck, Seidl i zmarły już Hammer-Purgstall.

Z Czech przybędzie do Rady państwa 44 czeskich i 48 niemieckich posłów, z których 13 należy do stronnictwa konserwatywnego.

Rzym, 3 lipca. Książę bułgarski wyjechał z Rzymu otrzymawszy telegraficzne uwiadomienie o dniu, w którym sułtan go przyjmie.

Aleksandrya, 3 lipca. Wilson i Blignieres wzięli demisyę. Mocarstwa ustanowią komitet likwidacyjny dla uregulowania dochodów Egiptu.

Madryt, 3 lipca. Uwięziono socyalistę Viraltę.

Nowy Jork, 3 lipca. W Portauprince wybuchły groźne zaburzenia. Powstańcy strzelali na senat. Wiele osób raniono.

Wiedeń, 3 lipca. *(Tel. pryw.)* Na targ kontumacyjny spędzono 679 wołów galicyjskich z nawiedzonych zarazą okręgów. Obrót był leniwy, ceny nieco stłumione. Płacono 45—47 złr. od 100 kilo żywej wagi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 lipca 1879, godzina 2 min. 18. Losy kredytowe 168·— Węg. akcye kredyt. 253·80. Akcye anglo-austr. 126·80, Akcye banku Union 86·80, Akcye kolei Karola Ludwika 238·—, Akcye kolei północnej 220·50, Akcye kolei południowej 87·50, Akcye kolei Alföld 136·25, Akcye kolei Elżbiety 179 50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 135·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 127·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—. Węg. oblig. państw. w złocie 73·75 Galic. oblig. indemn. 89·25, Losy z r. 1864 157·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 104·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 22·—, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 121·—, Rubel papierowy 1·13·$^{3}/_{4}$, Wiedeńskie losy 113·—. Węgierskie losy 102·80, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 93·70 Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 2 lipca, godzina 5 minut. 12. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank ·——, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 95·10 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·— Usposob. —

Wiedeń, dnia 3 lipca, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 267 80, Anglo-austr. 127·10, Akcye banku Union 87·60, Kolej Kar. Ludw. 238·50, Południowa 87 75, Napoleonsdor 9·21$^{1}/_{2}$, Rubel papier. 1·14$^{1}/_{4}$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie bardzo silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 lipca 1879.

Hotel Europejski.

Pp. W. Bilski ze Starego miasta. E. Czechowicz z Odessy. J. Rozenzweig z Norrenbergi.

Hotel George'a

Pp. R. Janicki z Łoszniowa. Z. Łastawiecki z Lipnik. J. Pietruski z Rudy. D. Prunkul z Bukowiny.

Hotel Langa.

Pp. J. Jahn z Hamburga. D. Fischer z Wiednia. P. Kloss z Wiednia. O. Lange z Wiednia. H. Weiss z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. I. Grocholski z Oserdowa. I. Kowalik z Birczy. J. Leszczyński ze Stanisławowa. J. Szczepański ze Stanisławowa. J. Wiśniewski z Ciemierzyńca J. Weinert z Wiednia.

Hotel Kuhna.

Pp. B. Lityński z Kosowa. S. Nawrocki z Brzeżan. L. Pohorecki z Nahorca.

Hotel Warszawski.

Pp. R. hr. Łubieński z Babiny. A. Moszyński z Dubna.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. hr. Stecki do Rossyi. P. Duniecki do Krakowa. W Postruski do Krakowa. M. Tyszkiewicz do Czortkowa. J. Zabielski do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 3 lipca 1879 o godz 7 rano.

Barometr 730.23mm. Psychrometr suchy 17.4°C. Psychrometr wilgotny 15.7°C. Prężność pary 12.2m. Wilgoć 83% Zachmurzenie 10 Wiatr NW3 Ozon 9. Temperatura powietrza + 13.9°R.

Barometr idzie w górę.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 2 lipca 1879 pięciu liczb.

83 63 45 76 79

Następne ciągnienia przypadają w dniu 16 i 30 lipca 1879.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 lipca 1879

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	238 —	241 —
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	134 —	137 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	253 —	256 —
Banku kredyt gal. po 200 zł. w. a.	220 —	— —
2. Listy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	89 75	90 75
„ „ „ 4 pr. „	83 —	84 —
„ „ „ 5 pr. okresowe	89 75	90 75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	94 75	95 75
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	96 —	98 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91 —	92 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	88 85	89 75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 5 proc. w. a.	93 —	94 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	94 —	96 —
5. Losy Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 37	5 48
Dukat cesarski	5 42	5 52
Napoleondor	9 18	9 28
Półimperyał	9 44	9 56
Rubel rossyjski srebrny	1 55	1 67
„ „ papierowy	1 12$^{1}/_{2}$	1 14$^{1}/_{2}$
100 marek niemieckich	56 75	57 50
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 30 czerwca 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	66.60	66.75
luty-sierpień	66.60	66.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68.—	68.15
kwiecień-październik	67.95	68.10
Losy z roku 1854 po 250 zł.	125.75	126.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	128.—	128.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	156.75	157.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	155.50	156 50
„ „ 1864 „ po 50 „	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142.20	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	77 85	78.—
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	84.75	85.25
Galicyi	89.25	89.50
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	83 —	83.50
Węgier	85.75	86 25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	123 80	124.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	262.—	262.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	795 —	802.
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	566.—	568
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	179.25	179.75
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2295.—	2300.—
[illegible]	244 75	245 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	134.50	135.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	276 50	276 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	88 25	88 75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	101.75	102.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	103.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	98.50	99.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 38 l. 5$^{1}/_{2}$ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 proc.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proc.	90.—	90 75
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	90.	90 75
Gal. banku hipot. po 6 proc.	95.20	95.90
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	98.50	—.—
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.
Węg. Tow. ziem. po 5$^{1}/_{2}$ proc.	98 75	99.25
„ „ po 5 proc.	92 —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.—	77.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	75.—	76.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.—	104.50
„ „ po 100 zł. w. a.	98.25	98.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.25	102.75
„ „ „ II emisyi	101 50	102.—
„ „ „ III „	100.75	101.25
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	82.80	83.—
z r. 1867	85.—	85 50
z r. 1868	77.80	78.10
z r. 1872	75.25	75.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	72.—	72.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	17.50	18.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.50	35.—
Palffiego po 40 zł. m. k.	36.—	36.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.75	17.—
Salma po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.25	37.75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24.25	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.—	33.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	32 50	33.50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.—	116.15
Paryż za 100 fr.	45.90	45.90
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.50.—	5.52.—
„ pełnej wagi	5.50.—	5.52.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.22 —	9.22.—
Rossyjski imperyał	9.50.—	9.51.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 2 lipca 1879.

	zł.	c
Jednolity dług państwa w banknotach	66	90
„ „ „ w srebrze	68	35
Renta w złocie	78	05
Losy pożyczki z roku 1860	127	—
Akcye banku austro-węgierskiego	820	—
„ „ kredytowego	264	90
Londyn	116	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	22—
Dukat cesarski men.	5	49
100 marek niemieckich	56	95

Dziennik Urzędowy.

(4452 1—3) **Edykt.**

L. 1861. C. k. Sąd obwodowy Rzeszowski niniejszem wiadomo czyni, iż się, celem zaspokojenia resztującej wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w sumie 11475 zł. w. a. z pn. jak niemniej celem zaspokojenia umówionej kaucyi 10 zł. 52 ct. w. a. publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Medynia i Węgliska, czyli Wola Węglicka Amalii z Gockertów Jaklowej własnych, przeprowadzi w tutejszosądowym gmachu w 3 terminach mianowicie: dnia 28 sierpnia 25go września i 30 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, a to pod następującemi warunkami:

1. Dobra Medynia i Węglicka sprzedane będą wraz z budynkami i wszystkiemi do nich należącemi prawami, ryczałtem bez odpowiedzialności za ilość i jakość przedmiotu z wyłączeniem wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze.

2. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 87315 zł. 60 ct. w. a. poniżej której rzeczone dobra w pierwszych dwóch terminach nie zostaną sprzedane, na trzecim zaś terminie sprzedane będą i poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę, nie będącą jednak niższą od sumy 30000 zł. w. a.

3. Każdy chęć kupienia mający złożyć ma przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadyum 8700 zł. w gotówce, albo obligacyach Państwa, lub kraju, listach zastawnych banku narodowego lub Towarzystwa kredytowego ziemskiego galicyjskiego, albo wreszcie w obligacyach pierwszeństwa kolej przez c. k. rząd poręczonych, obliczonych wedle kursu równocześnie w gazecie rządowej Wiedeńskiej umieszczonego, lub też w książeczkach kasy oszczędności Lwowskiej, Krakowskiej, Tarnowskiej lub Rzeszowskiej.

Wadyum nabywcy pozostanie w depozycie sądowym, reszta zaś współlicytujących złożone wadya po ukończonej licytacyi odbierze.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowem archiwum.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się obie strony i wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała licytacyjna, albo wcale nie, albo nie należycie była doręczona, jako też tych którzyby po dniu 22 stycznia 1879, jako dzień wydania wyciągu hipotecznego, do Tabuli krajowej weszli przez ustanowionego kuratora adwokata Dra Wawruscha, z substytucyą Dra Rybickiego i przez edykta.

Rzeszów 19 czerwca 1879.

(4459 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 31140. W celu zabezpieczenia naprawy tam kamiennych na Dniestrze pod Dołhem odbędzie się w c. k. Starostwie w Stanisławowie dnia 28 lipca r. b. licytacya publiczna za pomocą ofert.

Cena fiskalna wynosi:
a. dla naprawy tam Q i S. 332 zł. 63 ct.
b. dla przedłużenia tam R. i S. wraz z zabezpieczeniem brzegów . . . 1031 zł. 65½ ct.
razem 1364 zł. 28½ ct.

Plany, kosztorysy i warunki budowy można przeglądnąć w powyższem Starostwie gdzie także w terminie oznaczonym najdalej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie lub bez wadyum, lub też nie sporządzone w sposób przepisany, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Mamiestnictwa
We Lwowie 29 czerwca 1879.

(4454 1—3) **Edykt.**

L. 109. C. k. Sąd powiatowy w Krościenku obwieszcza, że celem ściągnięcia należytości 50 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 30 lipca 29 sierpnia i 30 września 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 53 w Szczawnicy niżnej, Antoniego Jamy własnej i realności pod l. 93 tamże Jana Błarusiaka własnej na 300 zł. i 18 zł. w. a. oszacowanych.

Zakład 10 prc. ceny szacunkowej.

Bliższe warunki w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy
Krościenko 10 marca 1879.

(4450 1—3) **Konkurs.**

L. 9606. Przy sądzie powiatowym w Kętach opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25 proc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą placę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterach tygodniach od dnia 30 czerwca 1879 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

C. k. sąd krajowy wyższy.
Kraków dnia 24 czerwca 1879.

(4458 1—3) **Edykt.**

L. 4107. C. k. sąd m. d. pow. S. II we Lwowie zawiadamia, że na żądanie Maryanny Czarnieckiej w celu zaspokojenia sumy 60 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 4 i 4½ w Zniesieniu położonej, Jana Strepko własnej w drodze publicznej licytacyi na dniu 4 sierpnia, na dniu 9 września i na dniu 13 października 1879 zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie, a to na powyższych terminach tylko za, lub powyżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi 1050 złr. a w. a chęć kupienia mający złożyć ma 52 złr. 50 ct. aw. jako wadyum.

Na wypadek, gdyby w żadnym z powyżej ustanowionych trzech terminów cena szacunkowa przedmiotu ekzekucyi uzyskaną nie została, wyznacza się na następujący dz. po trzecim terminie licytacyi t. j. na dzień 14 października 1879 o 10 godz. przed południem termin do ułożenia warunków ułatwiających z tą uwagą, że niejswiący się na tym terminie, jako przystępujący do uchwały większości obecnych na terminie wierzycieli, uważani będą.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się zawiadamia wszystkich interesowanych i chęć kupienia mających, tudzież wierzycieli hipotecznych po części do własnych rąk, zaś z miejsca pobytu niewiadomego Dmytra Strepko i wszystkich tych, którzyby po dniu 5 kwietnia 1879 jako dn. wystawienia wyciągu tabularnego prawo hipoteki na realności pod l. 4 i 4½ w Zniesieniu uzyskali — tudzież tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyę rozpisująca z jakichkolwiekbądź powodów albo wcale, albo też przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła przez kuratora adw. kraj. Dra. Roberta Czajkowskiego z substytucyą adw. krajowego Dra. Muszyńskiego.

Lwów 23 kwietnia 1879.

(4461 1—3) **Edykt.**

L. 23385. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieobecną Antoninę Wandę dw. im. Bogusz, że z powodu wniesionej pod dniem 18 maja 1878 l. 26831 przez c. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny we Lwowie przeciw Wandzie a właściwie Antoninie Wandzie dw. im. Bogusz małoletnim Helenie, Jadwidze i Stanisławowi Boguszom i Henryce Bogusz prośby o wydanie nakazu zapłaty trzech rat pożyczkowych po 400 zł. i resztującego kapitału 9158 zł. w. a. z. p. n. dla niej kuratorem adwokat dr. Swedzicki z substytucyą adwokata dr. Siterskiego ustanowiony i temuż kuratowi nakaz zapłaty z dnia 26 maja 1877 l. 26831 doręczony został i wzywa téże Antoninę Wandę dw. im. Bogusz. aby wcześnie ustanowionemu kuratorowi środki obrony podoła lub też innego pełnomocnika sobie wybrała, gdyż inaczej złe skutki sama sobie przepisze.

Lwów dnia 21 czerwca.

(4443 1—3) **Edykt.**

L. 4953. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do powszechnej wiadomości, że rozpisana pod dniem 29 marca 1879 L. 1387 przymusowa sprzedaż dóbr Szumlan wielkich do p. Ferdynanda i Heleny Endorów należących, wskutek dozwolonego przez c. k. sąd krajowy we Lwowie uchwałą z dnia 24 maja 1879 L. 23098 rozszerzenia także na rzecz uprzywilejowanego galic. akcyjnego banku hipotecznego celem zaspokojenia wierzytelności 450 zł. 450 zł. 450 zł. i 11495 zł. 9 ct. z. p. n. przedsięwziętą zostanie.

Złoczów 14 czerwca 1879.

(4445 1—3) **Edykt.**

L. 3773. Ck. sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 244 zł. 71 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 2 - 56 subr. 22 w Repechowie położonej, dłużników Hnata i Tanki Wowczar i Antoniego Kiernickiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 7 sierpnia
II. 9 września 1879
III. 7 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1060 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Bóbrka dnia 21 maja 1879.

(4446) **Edykt.**

L. 2902 C. k. sąd powiatowy w Busku uznaje Michała Sobaszka ze Sobaszek za marnotrawcę i ustanawia dla niego kuratorem Łukasza Grzeszczuka z Grabowy.

Busk dnia 28 maja 1879.

(4451) **Ogłoszenie.**

L. 3504. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie wiadomo czyni, że zostaje na dniu dzisiejszym wpisaną w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych firma „Antoni Karpiński" dla prowadzenia apteki w Rzeszowie.

Rzeszów dnia 5 czerwca 1879.

(4447) **Ogłoszenie.**

L. 59. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Myślenicach zawiadamia, że w dniu 28 lipca 1879 zostaną złożone w tutejszym c. k. sądzie powiatowym do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta odnoszące się do załoenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych Bysina i Biertowice.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w tutejszym c. k. sądzie powistowym w dniu powyższym w którym dalsze dochodzenia potrzebne przeprowadzone będą.

Myślenice dnia 30 czerwca 1879.

(4444) **Obwieszczenie.**

L. 8958. C. k. sąd powiat. miejs. deleg. w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Krówniki na miejscu w Krownikach dnia 28 lipca 1879 rozpocznie.

Bliższe szczeguły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl dnia 30 czerwca 1879.

(4455) **Ogłoszenie.**

L. 4386. C. k. Sąd powiatowy Mielnica rozpocznie dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Nowosiółka z miejscowością Młynówka na dniu 15 lipca 1879 o godzinie 9 rano.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w gminie.

Mielnica 28 czerwca 1878.

(4453) **Ogłoszenie.**

L. 5853. C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia, że złożone w tymże zostały arkusze posiadania i inne akta dotyczące założenia nowych ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Zalesie.

Termin do zarzutów przeciw prawdziwości w sporządzeniu arkuszów posiadania wyznacza się na dzień 7 lipca 1879 o 9tej godzinie przedpołudniem na którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Dzięedzielewicz

Czortków dnia 29 czerwca 1879.

(4462) **Ogłoszenie.**

L. 8652. Ck. miejs. deleg. sąd powiatowy w Przemyślu oznajmia niniejszem, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Hnatkowice sporządzone, oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnionej gminy są do powszechnego przeglądu w urzędzie tabuli c. k. miejs. deleg. sądu powiatowego w Przemyślu złożone.

Wrazie wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych wyznacza się do dalszych dochodzeń termin na dzień 13 lipca 1879, na którym interesowane strony przed kierującym dochodzeniem stawić się mają.

Przemyśl dnia 30 czerwca 1879.

(4456 1—3) **Edykt.**

L. 13483. C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 lipca 1879 za nową księgę gruntową uważanym być ma

I. Dla posiadłości tabularnych:

1. Szeparowce w okręgu Kołomyjskiego c. k. sądu powiatowego m. del.
2. Głuszków i
3. Zofijówka (2 i 3 gmina katast. Głuszków) w okręgu Horedenieckiego ck. sądu powiatowego;
4. Darowice i
5. Kupiatycze w okręgu Niżankowieckiego c. k. sądu powiatowego;
6. Janów w okręgu Samborskiego ck. sądu powiatowego miej. del.
7. Błożew górna i
8. Wola rajnowa w okręgu Starosolskiego c. k. sądu powiat.
9. Uhersko w okręgu Stryjskiego c. k. sadu powiat.
10. Bryń w okręgu Stanisławowskiego c. k. sądu powiat. m. d.
11. Posiecz i Majdan w okręgu Bohorodczańskiego c. k. sądu powiat.
12. Czystyłow (niegdyś przyległoćć dóbr Biała)
13. Wieś Czystyłów (z dóbr Czystyłów i Biała wydzielone)
14. Biała
15. Krąglak Białecki i
16. Browar Białecki (14, 15, 16 do gminy kat. Biała) i
17. Kurowce — a to część czyli połowa do Stanisławowa Rozwadowskiego należąca, w okręgu Tarnopolskiego c. k. sądu powiatowego miej. del.
18. Skałat miasto w okręgu Skałackiego c. k. sądu powiatowego.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Szeparowce podlegających Kołomyjskiemu c. k. sądowi powiat. m. d.
2. Darowice i
3. Kupiatycze podlegających Niżankowieckiemu c. k. sądowi powiat.
4. Janow podlegających Samborskiemu c. k. sądowi powiat. m. d.
5. Błożew gorna i
6. Wola rajnowa podlegających Starosolskiemu c. k. sądowi powiat.
7. Uhersko podlegających Stryjskiemu c. k. sądowi powiat.
8. Bryń podlegających Stanisławowskiemu c. k. sądowi powiat. m. d.
9. Posiecz — Majdan podlegających Bohorodczańskiemu c. k. sądowi powiat.
10. Biała i
11. Kurowce podlegających Tarnopolskiemu c. k. sądowi powiat m. d.
12. Skałat miasto podlegających Skałackiemu c. k. sądowi powiat. jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I, 1, 2, 3 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I 4, 5 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwod. w Przemyślu, pod I 6, 7, 8, 9 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwod. w Samborze, pod I 10 i 11 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwod. w Stanisławowie, a pod I 12 do 18 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwod. w Tarnopolu, zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnianego wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntowa objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała,

b. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I 1, 2 3 do ck. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I 4, 5, do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, pod I 6—9 do c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I 10, 11 do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie a pod I 12-18 do ck. sądu obwodowego w Tarnopolu; zaś co do posiadłości wyżej pod II poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 sierpnia 1880, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce które nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 3 czerwca 1879.

(4449 1—3) **Edykt.**

L. 9763. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:

Lasek, Zakale — w okręgu sądu powiatowego w Nowymtargu;

Malawa — w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Rzeszowie;

Brzyście — w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Polanka, Haller — w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;

Niepołomice — w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;

Bojanów z miejscowością Gojanów i osadą Pietropole — w okręgu sądu powiatowegoo w Nisku;

Sikorzyce — w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Kulerzów — w okręgu sądu powiatowego w Skawinie;

Jawiszowice — w okręgu sądu powiatowego w Oświęcimiu;

Lecka — w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie; położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 7 marca 1878 l. 2439 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 15 maja 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienia lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 20 lipca 1879 do dnia 28 lutego 1880 włącznie w odnośnych sądach powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy niemoże być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 24 czerwca 1879.

(4400 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6313. Na dniach 7 lipca 7 sierpnia i 9 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowym odbędzie się publiczna sprzedaż placu budowlanego i ogrodu czyli obejścia realności pod l. k. 114 subrep. 232 w Żółtańcach, ciała tabularnego niestanowiącego, w celu zaspokojenia resztującej pretensyi 50 zł. z pn. Chai 1go Patrontasch 2go Koller, jako spadkobierczyni ś. p. Berischa Patrontasch z większej sumy 100 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 100 zł.

Wadyum 10 zł. a. w.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przeglądnąć.

Kulików 14 grudnia 1877.

(4405 3—3) **Edykt.**

L. 9266. Podaje się do powszechnej wiadomości, że Hryńko Denega rolnik z Poluchowa wielkiego w skutek przyzwolenia c. k. sądu obwodowego Złoczowskiego jako marnotrawca pod kuratelę oddany został.

C. k. sąd powiatowy
Gliniany 13 maja 1879.

(4404 3—3) **Edykt.**

L. 4899. W sprawie Chaji Horowitz przeciw masie Adama Gostyńskiego pto 1212 złr. uchwałą z 21 maja 1879 l. 2433 naznaczone termina licytacyjne na 5 i 19 lipca 1879 celem sprzedaży gruntów z młynem amerykańskim w Podszumlańcach, odracza się niniejszem na 14 i 28 lipca 1879 godz. 11 rano.

O czem się wszystkich interesowanych, a mających chęć kupienia także edyktami uwiadamia. C. k. sąd powiatowy

Bursztyn dnia 21 czerwca 1879.

(4438 2—3) **Edykt.**

L. 30653. W sprostowaniu edyktu z dnia 17 maja 1879 l. 8515 lwowski c. k. sąd krajowy oznajmia, że celem ściągnięcia przez niemiecki Bank hipoteczny w Sachsen Meiningen przeciw p. Leokadyi Semetkowskiej wywalczonych sum 1925 tal. p. k. w efektywnej monecie brzęczącej 54450 tal. p. k. w tej samej monecie z pn. egzekucyjna relicytacya w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 56 now. 45 starą rynek położonej dnia 21 lipca 1879 o godzinie 10tej przedpołudniem w sądzie się odbędzie, i że wspomniona realność na tym terminie także poniżej ceny szacunkowej 86404 fl. sprzedaną będzie.

Dokument oszacowania i warunki licytacyjne można w tu. registraturze przejrzeć lub w odpisach podnieść.

O tej licytacyi uwiadamia się tych wierzycieli hipotecznych, którzy po 9 marcu 1876 jako dniu wystawienia odnośnego ekstraktu tabularnego i do tabuli miejskiej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakichkolwiekbądź powodów doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego dla nich kuratora w osobie adwokata Dra. Szwedzickiego z zastępstwem adwokata Popławskiego.

Lwów dnia 28 czerwca 1879.

(4438 2—3) **Edikt.**

Zl. 30653. In Rektifizirung des Ediktes vom 17ten Mai 1879 Zl. 8515 wird vom lemberger k. k. Landesgerichte hiemit kund gemacht, daß zur Hereinbringung der von der deutschen Hypotekenbank in Sachsen Meiningen wider Frau Leokadya Semetkowska ersiegten Beträge per 1925 Thl. pr. Crt. in effektiver klingender Münze sammt 15% Zinsen in effektiver klingender Münze von dem Theilbetrage pr. 275 Thl. vom 1ten Juli 1873 angefangen bis zur wirklichen Zahlung, dann der Summe pr. 54.450 Thl. pr. Crt. in gleicher Münze sammt 5% in derselben Münze zu leistenden vom 1ten Jänner 1874 bis zum wirklichen Zahlungstage laufenden Zinsen der Kosten pr. 24 fl. 63 kr. ö. W. der mit dem Bescheide vom 22ten Mai 1874 Z. 24036 zugesprochenen Exekutionskosten pr. 17 fl. 67 kr. ö. W., der Schätzungskosten pr. 71 fl. 32 kr. ö. W., der mit h. g. Bescheide dto. 29 April 1876 Zl. 14695 im Betrage von 47 fl. 47 kr. ö. W. zugesprochenen so wie der gegenwärtigen Exekutionskosten, welche im Betrage von 41 fl. 15kr. zugesprochen werden, die Relizitation der früher der Leokadya Semetkowska gegenwärtig dem Mendel Piepes eigenthümlich gehörigen, in Lemberg sub Nr. 56 neu 45 alt gelegenen Realität zu Gunsten der deutschen Hypotekenbank in Sachsen Meiningen auf Gefahr und Kosten des Bazyl Towarnicki und nunmehr dessen Erben noch Kräften des Nachlasses an einem Termine und zwar, am 21 Juli 1879 10 Uhr Vormittags auch unter dem Ausrufspreise unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden wird.

1.) Den Ausrufspreis bildet der erhobene Schätzungswerth 86404 fl. 24 kr. ö. W.

2.) Jeder Kauflustige hat ein Vadium welches 10% des Ausrufspreises ausmacht d. i. also den Betrag 8640 fl. 42 kr. ö. W. oder eigentlich in runder Summe gerechnet den Betrag 8600 fl. ö. W. in Baarem oder in Spaarkassebücheln, oder auch in Staatsverschreibungen, in Galizischen Grundentlastungsobligationen in Pfandbriefen des gal. Bodenkreditvereines, oder in galizischen Hypotekenbriefen vor Beginn der Versteigerung zu Händen der Lizitationskommission zu erlegen.

Die Staatsschuldverschreibungen und galiz. Grundentlastungsobligationen, Pfandbriefe oder Hypotekenbriefe werden zum Course des letzten dem Lizitationstermine vorangehenden Tages wie dieser Cours in der ämtlichen Lemberger Zeitung („Gazeta Lwowska") ausgewiesen sein wird, berechnet werden.

Das Vadium des Erstehers wird in das gerichtliche Depositenamt erlegt, hingegen das der übrigen Lizitanten denselben gleich nach beendigter Versteigerung zurückgestellt werden.

3.) Der Grundbuchsauszug der zu versteigernden Realität ist in der Registratur des Lemberger k. k. Landesgerichtes einzusehen.

Wovon diejenigen Tabulargläubiger, welche nach dem 27 Jänner 1879 als dem Ausstellungstage des ergänzten Tabularextraktes in die Stadttafel gelangen sollten, oder denen der gegenwärtige Lizitationsbescheid oder die künftigen Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden sollten, durch den aufgestellten Curator adw. Dr. Szwedzicki verständigt werden.

Lemberg am 28 Juni 1879.

(4422 2—3) **Edykt.**

L. 3775. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy 216 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 10 w Żobokrukach położonej, dłużników małoletnich spadkobierców Maryi i Andrea Hutników własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 1 sierpnia
II. 1 września 1879.
III. 1 pazdziernika

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 980 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bobrka dnia 21 maja 1879.

(4408 2—3) **Edykt.**

L. 8352. C. k. Sąd obwodowy w Samborze, zawiadamia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Jana Brotschinera przeciw Kornelii Raduchowskiej, Izydorze Jackowskiej, masom spadkowym Teofili Strońskiej i Anny Sieromskiej, Józefowi Raduchowskiemu, Joannie Macielińskiej, Marceli, Paulinie i Ludmili Cieńciewiczewej i Sydonii Mayerberg za uwiadomieniem Maryanny Ilnickiej 2go śl. Hoszowskiej pto 685 zł. 66 ct. i 3 złr. 17 ct. o zaintabulowanie tych sum na sumach 1500 zł. i 1800 zł. m. k. dla Wiktora Raduchowskiego na Hoszowie Gieryni zapisanych ustanawia się dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Maryanny Ilnickiej 2 śl. Hoszowskiej kuratorem adw. Dra Budzynowskiego z substytucyą adwokata Dra Witza w Samborze.

Wzywa się przeto Maryannę Ilnicką 2go śl. Hoszowską by albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła lub też zastępcę swego sądowi wcześnie podała.

Sambor 10 czerwca 1879.

(4424 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3777. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. 22 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 11/12 subrep. 17/18 w Żabokrukach położonej, dłużnika Fedka Fedyka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c, k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 2 sierpnia
II. 2 września 1879
III. 2 października

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1050 zł. w. a. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 21 maja 1879.

(4423 2—3) **Edykt.**

L. 3776. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy 375 zł. 3 ct. walut. austryackiej z przynależytościami przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 58 subrep. 6 w Wodnikach położonej, dłużników spadkobierców Iwana Szerewecha własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 5 sierpnia
II. 5 września 1879
III. 7 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 135 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 21 maja 1879.

(4420 2—3) L. 1680.

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna okręgu zamiejskiego w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Na posady nauczycieli szkół etatowych jednoklasowych w Czyżynach i Kobylanach, powiatu Krakowskiego, z roczną płacą 300 zł. w. a. i wolnem mieszkaniem.
2. Na posadę nauczyciela szkoły etatowej w Łobzowie powiatu Krakowskiego, z roczną płacą 394 zł. 47 ct. w. a. użytkiem z 1 morg. 141□ sążni gruntu szkolnego i wolnem mieszkaniem.

Prawo prezetowania nauczycieli przysługuje dotyczącym radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o te posady nauczyciele lub nauczycielki, mają prośby swoje zaopatrzone w potrzebne dowody, przedłożyć w właściwy sposób c. k. Radzie szkolnej okręgowej najdalej do końca lipca b. r.

Kraków dnia 23 czerwca 1879.

(4436 2—3) L. 19878/349|R. S. O.

Ogłoszenie konkursu.

C. k. rada szkolna okręgowa dla miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela kierującego przy etatowej 4 klasowej szkole ludowej męskiej im. św. Maryi Magdaleny we Lwowie. Do posady tej przywiązana jest roczna płaca etatowa 700 złr. w. a. dodatek aktywalny w rocznej kwocie 200 złr. w. a., i dodatek za kierownictwo w rocznej kwocie 109 złr. w. a. jakoteż wolne pomieszkanie lub relutum za takowe w rocznej kwocie 300 złr. w. a.

Zarazem ogłasza c. k. rada szkolna okręgowa na wypadek, gdyby powyższą posadę otrzymał który z mianowanych już przy tutejszych szkołach etatowych nauczycieli rzeczywistych, konkurs na posadę etatowego nauczyciela z płacą 700 złr. i dodatkiem aktywalnym 200 złr. względnie 100 złr. w. a. rocznie przy którejkolwiek z z lwowskich etatowych szkół ludowych.

Prawo prezentowania na te posady przysługuje Reprezentacyi król. stoł. m. Lwowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, wykazujące uzdolnienie do pełnienia obowiązków nauczycielskich w szkołach czteroklasowych i poświadczające odbytą trzeletnią praktykę nauczycielską należy wnieść najdalej do sześciu tygodni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej" do c. k. rady szkolnej okręgowej dla miasta Lwowa.

Kandydaci, będący już w służbie, mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Podań spóźnionych lub niezaopatrzonych w potrzebne dowody uwzględniać się nie będzie.

Z c. k. rady szkolnej okręgowej m.

We Lwowie dnia 20 czerwca 1879.

(4430 2—3) **Edykt.**

L. 2296. W dniach 22 sierpnia, 22 września i 20 października 1879, każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Wasyla Pawłyszynego własnej, pod N. k. 61 w Kniażowskim powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 42 złr. z. p. n. na rzecz Srula Spiegla.

Cena wywołania 400 złr. w. a, wadyum 10%

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów 22 czerwca 1879.

(4432 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4309. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, iż na prośbę Mendla Braudlera odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod Nr. 241 w Stryju na Łanach położonej, do leżącej masy po ś. p. Wasylu Hruszczaku należącej, w dwóch terminach a to dnia 28 sierpnia i dnia 25 września 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem, a na wypadek, gdyby na pierwszych dwóch terminach realność ta nawet za cenę szacunkową nie sprzedaną, wyznacza się na dzień 6 listopada 1879 termin do ustanowienia łatwiejszych warunków licytacyjnych.

Cena wywołania 400 złr. w. a., zakład 40 złr. w. a.

Bliższe warunki sprzedaży w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj dnia 23go maja 1879.

(4421 2—3) **Edykt.**

L. 6439. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia nieobecną Brygidę Słabkowską, wnuczkę Piotra Korczyńskiego a córkę Józefa Korczyńskiego starszego, Wiktoryę Simmer prawnuczkę Piotra Korczyńskiego, a córkę Stanisława, Franciszkę Korczyńską córkę Józefa Korczyńskiego młodszego prawnuka Piotra Korczyńskiego i Zenona Zawirskiego syna Pauliny Zawirskiej prawnuczki Piotra Korczyńskiego, że po Piotrze Korczyńskim przed niepamiętnemi laty w Latyczowie na Podolu rosyjskiem bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, postępowanie spadkowe wprowadzonem zostało, a oraz wzywa pomienionych spadkobierców, by przed upływem roku od ogłoszenia tego edyktu do spadku się zgłosili, inaczej bowiem postępowanie spadkowe jedynie ze spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem dla nieobecnych spadkobierców w osobie Adwokata Dra. Kwiatkowskiego ustanowionym przeprowadzonem zostanie.

Stanisławów 14go czerwca 1879.

(4431 2—3) **Edykt.**

L. 692. W dniach 22 sierpnia, 22 września i 20 października 1879. każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Iwana Wowczuka własnej pod n. k. 108 w Ceniawie powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 400 złr. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 800 złr. wadyum 10 procent.

Reszta warunków w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów 5 maja 1879.

(4428 2—3) **Edykt.**

L. 1491. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza niniejszem, że na prośbę Dawida Reicha celem zaspokojenia sumy 90 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 36/69 i 40/63 w Siekierczycach położonych Seńka Bagana własnych ciała tabularnego nie stanowiących w dniach 20 sierpnia, 17 września i 22 października 1879 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania wynosi 85 złr. wadyum 8 złr. 50 ct.

Inne warunki i protokół opisania i oszacowania znajdują się w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łaka 20 maja 1879.

(4382 2—3) **Edykt.**

L. 27337/28098. C. k. sąd krajowy we Lwowie wskutek prośby funduszu wdów i sierót po gr. kat. kapłanach archidyecezyi lwowskiej de praes. 20 maja 1879 l. 24398 wzywa posiadacza książeczki oszczędności na 463 złr. 15 ct. l 772 przez ogólny rolniczo kredytowy zakład dla Galicyi i Bukowiny wydanej, ażeby takową w przeciągu roku od dnia ogłoszenia, prawa własności do rzeczonej książeczki sądownie wykazał, gdyż po upływie bezskutecznym tego terminu rzeczona książeczka l. 772 za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów dnia 14 czerwca 1879.

(4411 2—3) **Edykt.**

L. 5144. Sokalski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 190 złr. 25 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. 54 w Bobiatynie Adama Bratczuna własnej, tu w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 2 września, 14 października i 18 listopada 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1500 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 150 złr. w. a.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sokal dnia 30 kwietnia 1879.

(4401 2—3) **Edykt.**

L. 8573. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Chaskla Teitelbaum w kwocie 105 złr. odbędzie się licytacya gospodarstwa pod nr. 46 w Czerwonej woli Walentego Krupki własnego na dniu 1 sierpnia 1879, na dniu 1 września 1879 i na dniu 13 października 1879 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 280 złr. a wadyum 28 złr.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 12 grudnia 1878.

(4419 2—3) **Edykt.**

L. 24928/79. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Ferdynand Góralski wniósł przeciw Grzegorzowi Daszkiewiczowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu ewentualnie spadkobiercom tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomym o wykreślenie resztującej sumy 160 zł. pols. z pn. ze stanu biernego realności 23 $^{4}/_{4}$ we Lwowie pod dniem 23 maja 1879 l. 24928 pozew prosząc o pomoc sądową, wskutek czego c. k. sąd krajowy do zastępywania powyższych i na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adwokata Dra. Roińskiego z zastępstwem adwokata Dra. Schaffa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej i przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 31 maja 1879.

(4448) **Ogłoszenie.**

L. 60. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Myślenicach zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Biertowice dnia 7 lipca 1879 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Myślenice dnia 30 czerwca 1879.

(4387 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11518. W celu zabezpieczenia potrzeb drzewa opałowego dla c. kr. Dyrekcyi poczt i tutejszego głównego c. kr. urzędu pocztowego na czas zimy w r. 1879/80 wynoszących mniej więcej 400 metrów kubicznych twardego niespławianego drzewa rozpisuje się konkurencya przez oferty.

Te oferty należy ostemplować marką na 50 centów. zaopatrzyć w wadyum w kwocie stu złr. w gotówce lub w papierach państwowych i wnieść najpóźniej dnia 10 lipca 1879 do 12 godziny w południe do c. kr. Dyrekcyi poczt, gdzie bliższych warunków w czasie od 10 do 12tej godziny przed południem codziennie dowiedzieć się można, w ofertach należy wyraźnie przytoczyć, że się oferent tym warunkom bezwzględnie poddaje.

Z c. kr. kraj. Dyrekcyi poczt
we Lwowie dnia 19 czerwca 1879.

Zl. 11518. **Kundmachung.**

Behufs Sicherstellung des Brennholzbedarfes für die gefertigte kk. Postdirection und das h. o. Haupt-Postamt in der Winterperiode 1879/80 bestehend aus circa 400 Cubik-Meter harten ungeschwemmten Holzes wird die Offert-Verhandlung ausgeschrieben.

Die mit 50 Kreuzer Stempelmarke zu versehenden und mit einem Vadium von Ein Hundert Gulden in Baarem oder Staatspapieren zu belegenden Offerte sind spätestens 10 Juli 1879 zwölf Uhr Mittags bei der gefertigten kk. Post Direction einzureichen, alwo auch die näheren Bedingungen täglich von 10 bis 12 Uhr Mittags eingesehen werden können und ist in den Offerten ausdrücklich zu bemerken, daß Offerent sich denselben unbedingt unterwirft.

Von der k. k. Postdirection.
Lemberg am 19 Juni 1879.

(4412 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4796. C. k. sąd powiatowy w Sokalu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 56zł. 47 ct. 76 zł. 4 ct., 245 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 53/33 subrep. 162 w Tartakowie położonej, dłużnika Sydora T rosiuka własnej, w tutejszym c. k sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 14 października
II. 18 listopada
III. 15 grudnia
1879

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Sokal dnia 30 kwietnia 1879.

(4377 3—3) **Edykt.**

L. 3620. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 298 złr. 57 ct. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 98 subrep. 85 w Hyźnem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Pawła Nowotorskiego własnej w dniach 7 sierpnia, 9 września i 13 października 1879 każdym razem o godz. 10 z rana.

Cena wywołania 1175 złr. Wadyum 117 złr.

Resztę warunków licytacyi w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn 7 grudnia 1878.

(4383 3—3) **Edikt.** Zl. 28522.

Das k. k. Landesgericht in Lemberg fordert hiemit den allfälligen Inhaber der am 1ten Nowember 1879 über 12 fl. 30 kr., 1ten Nowember 1880 über 12 fl. 30 kr. und 1ten Nowember 1881 über 12 fl. 30 kr. fälligen Interessen Coupons von der Grundentlastungs Obligation des lemberger Verwaltungsgebietes Nr. 4100 über 500 fl. auf, diese dem Herrn Nathan Lubinger in Verlust geratene Coupons binnen der Frist vom 1 Jahre, sechs Wochen und 3 Tagen vom jeweiligen Verfallstage der einzelnen Coupons dem hiesigen Gerichte vorzulegen, widrigenfalls diese Coupons für amortisirt erklärt werden.

Lemberg am 21 Juni 1879.

(4394 3—3) **Edykt.**

L. 13807. C. k. Sąd krajowy w Krakowie ogłasza niniejszym że c. k. sąd krajowy w Wiedniu uchwałą z dnia 29 kwietnia 1879 l. 29816 dozwolił egzekucyjnej publicznej sprzedaży realności pod l. 111 dz. IV (67 gm. VII) w Krakowie położonej p. Bolesławy Sulimirskiej własnej a to celem zaspokojenia należącej się c. k. uprz. austr węg. bankowi od p. Bolesławy Sulimirskiej sumy 24738 złr. 28 ct. i że w skutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego Wiedeńskiego c. k. sąd krajowy Krakowski licytacyę tej realności l. 111 dz. IV. w Krakowie w 3 terminach a mianowicie dnia 18 sierpnia, dnia 22 września i 27 października 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w tut. gmachu sądowym pod następującemi warunkami przedsięweźmie:

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 50.000 złr.

W pierwszym i drugim terminie realność ta niżej ceny wywołania (w 3 zaś niżej sumy 30.000 złr.) nie będzie sprzedana.

Realność ta sprzedana będzie ryczałtowo i bez wszelkiej ewikcyi.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania mianowicie sumę złr. 5000 bądź w gotowiźnie lub w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego lub austr. banku resp. austr. węgier. banku narodowego albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć (aus. węg. bank. od składania wadyum jest uwolniony.)

Wadyum w gotowiźnie złożone, nabywcy w cenę kupna wliczonem innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Nabywca będzie obwowiązany w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej licytacyę zatwierdzającej wykazać się przed sądem, że wierzytelność austr. węg. banku wraz z przynależytościami bezpośrednio w zupełności zapłacił lub też po zapłaceniu wszelkich zaległości przyzwolenie tego instytutu na pozostawienie reszty jego wierzytelności przy hipotece realności uzyskał.

Suma przez nabywcę aust. węg. bankowi w gotowiźnie zapłaconą lub też przez tenże instytut na realności pozostawiona jako na poczet ceny kupna uiszczona będzie uważana.

Resztę ceny kupna jaka po odtrąceniu w gotowiźnie złożonego wadyum austr. węg. bankowi rzeczywiście zapłaconej, lub na poczet ceny kupna przy hipotece realności pozostawionej sumy tego instytutu wypadnie winien nabywca w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej bądź do sądu w gotowiźnie złożyć bądź też według postanowienia sądu zapłacić a nadto od tej reszty ceny kupna procent 6% półrocznie z góry począwszy od dnia objęcia realności w fizyczne posiadanie do sądu składać.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kraków 30 maja 1879.

(4397 3—3) **Edykt.**

L. 14653. C. k. sąd miejsko delegowany w Krakowie podaje do wiadomości, iż dnia 2 września 1876 umarł Antoni Waligóra z Chełmu z pozostawieniem ustawowych spadkobierców Franciszka, Jędrzeja, Magdaleny, Józefa, Wiktoryi, Anny i Katarzyny Waligórów.

Gdy miejsce pobytu Jędrzeja Waligóry jest sądowi nieznanem, przeto wzywa się go niniejszym edyktem, aby w przeciągu roku jednego roku od daty zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami z zgłaszającymi się i kuratorem Antonim Wroną z Chełmu dla niego ustanowionym.

Kraków 4 czerwca 1879.

(4399 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 295. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Mechla Stellnera przeciw Wasylowi Kwaśniukowi i nieobjętej masie Piotra Kwaśniuka pto 20 zł. odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 100 w Riczce położonej w trzech terminach a to 3 lipca 6 sierpnia i 5 września 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

1. Cena wywołania 100 zł.
2. Zakład 10 zł.
3. Sprzedaż poniżej ceny wywołania nastąpi dopiero przy trzecim terminie.

Akta opisania oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Kossów 11 marca 1879.

(4384 3—3) **Edykt.**

L. 26589. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Maryana dw. im Rozborskiego, iż spółka komisowa dla rolnictwa i przemysłu rolniczego Krasicki Kraiński i spółka wniosła przeciw niemu pod dniem 13 września 1878 l. 46716 pozew o zapłacenie sumy 257 zł. 56 ct. w. a. z pn. który uchwałą z dnia 28 września 1878 l. 46716 do postępowania sumarycznego zadekretowany został.

Gdy miejsce pobytu Antoniego Maryana dw. im. Rozborskiego wiadomem nie jest doręcza się pozew ten do rąk równocześnie ustanowionego dlań kuratora ad actum p. adw. Dra Dziubińskiego z zastępstwem p. adw. Dra Majewskiego i wzywa się pozwanego, by tymże zastępcom swoim przed terminem do rozprawy na dzień 5go sierpnia 1879 o godzinie 11 przedpołudniem w tutejszym sądzie wyznaczonym potrzebne informacye udzielił, albo w należytym czasie osobiście sam stanął, gdyż inaczej szkodliwe skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 14 czerwca 1879.

(4410 3—3) **Edykt.**

L. 6651. Sokalski c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 179 zł. 87 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 21 w Starogrodzie, Fedka Wereszczaka własnej tu jawnym przetargiem na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 14go października 18go listopada i 2go grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 900 złr. lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 90 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Sokal dnia 20 maja 1879.

Doniesienia prywatne.

(4441) L. 2248.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza przy Stowarzyszeniu Opieki Chorych należących do Towarzystwa c. k. uprz. kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej dla przestrzeni Czerniowce Czerepkoutz, z siedzibą w Czerniowcach rozpisuje się niniejszym konkurs.

Z posadą tą połączony jest obowiązek leczenia wszystkich członków powyższego Stowarzyszenia, zostających w obowiązku przy Towarzystwie powyż wymienionej kolei, tak urzędników jakoteż sług i robotników dziennych, również i rodzin tychże członków.

Jako wynagrodzenie przeznacza się 500 zł. w. a. rocznej płacy oraz 150 zł. w. a. tytułem rocznego dodatku na opędzenie kosztów podróży, fiakrami przedsięwziąć się mających, które te należytości w ratach miesięcznych z dołu wypłacane będą.

Ubiegający się o tę posadę winni swoje podania przy dołączeniu dyplomu na doktora medycyny i chirurgii, również świadectw z dotychczasowej praktyki w tymże zawodzie, najdalej do 10 lipca 1879 bezpośrednio do Wydziału wyżwspomnianego Stowarzyszenia we Lwowie na dworcu.

Posada ta nadaje się wprawdzie za dekretem wszelako bez obowiązku udzielenia jakiegokolwiek wynagrodzenia po wystąpieniu lub zaprzestaniu wypełniania tego obowiązku, z prawem obustronnego każdorazowego wypowiedzenia, licząc 3 (trzy) miesiące od dnia wniesionej wymowy, tak z jednej jako i z drugiej strony.

Lwów 24 czerwca 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12. dom Wernera.